Dziś: Kurjer Kobiecy i Strona Literacka

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. nisz-czona ryczałtem. | ROK XXV

Niedziela 4 listopada 1934 r.

Nr. 303

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7

Rękopisów redakcja nie zwraca

Zwycięstwo Doumergue'a

Przyjęcie projektu reformy państwa.

PARYŻ, 3.11. (PAT). Havas donosi: Rada ministrów w pełnym składzie przyjęła dziś rano większością głosów projekty reformy państwa przedstawione przez przewodniczącego Rady ministrów.

Po posiedzeniu minister Herriot złożył prasie w imieniu ministrów należących do partyj radykałów socjalnych następujące oświadczenie: Ministrowie należący do partji radykalnej zachowują wolną rękę w sprawie głosowania nad prawem rozwiązania Izby.

TAKTYKA RZĄDU NA TERENIE SEJMU.

WARSZAWA 3.11 (tel. wł.) — W rządzie zastanawiają się, jak słychać w tej chwili nad taktyką jaką należy przyjąć wobec zarzutów. które niewątpliwie podniosą posłowie opozycyjni podczas dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym. Czy ograniczyć wystąpienie rządu do expose ministra skarbu, dr. Zawadzkiego, a odpowiedź na zarzuty pozostawić generalnemu referentowi budżetu, p. Miedzińskiemu, czy też w zakończeniu dyskusji zabrać ma głos jeszcze ktoś z rządu.

Mówią, że o ile ze strony opozycji poruszona będzie sprawa obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, to w odpowiedzi złoży oświadczenie prezes rady ministrów prof. Kozłowski.

Brane jest też podobno w rachubę przemówienie wice-ministra Siedleckiego, jednego z najbliższych współpracowników prezesa klubu BB., płk Sławka. Wystąpienie takie byłoby znamienne ze względu na to, że wobec tarć w BB pomiędzy prawem, a lewem skrzydłem bloku, mówiło się ostatnio wiele o możliwości ustąpienia p. Siedleckiego.

B. premjer Moraczewski

ministrem komunikacji?

WARSZAWA, 3.11 (tel. wł.). W związku z rozpoczynającą się sesją sejmową, mówi się o rekonstrukcji Rządu. M. in. spodziewane są przesunięcia w resortach, związanych z polityką gospodarczą Rządu. To też mówi się o zmianach na stanowisku ministra przemysłu i handlu oraz komunikacji.

Jednem bowiem z najważniejszych zagadnień polityki gospodarczej jest kwestja obniżenia taryf kolejowych. Jako kandydat na stanowisko ministra komunikacji, jak mówią w kołach dobrze poinformowanych, upatrzony jest b. premjer inż. Moraczewski, stojący obecnie na czele Z.Z.Z.

Zapowiedź polepszenia stosunków

polsko-francuskich.

WARSZAWA, 3.11 (tel. wł.). Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że osiągnięto tu ostateczne porozumienie z Tow. francusko - polskiem, finansującem budowę magistrali węglowej. Towarzystwo zdecydowało się przejąć linję Gdynia — Śląsk na własną eksploatację i wykupić tabor kolejowy za 100 miljonów franków.

Wiadomość ta jest zapowiedzią polepszenia stosunków polsko - francuskich.

Sprawa ta była omawiana jeszcze podczas pobytu w Polsce ś. p. min. Barthou i łączono ją ze sprawą spłacenia drugiej transzy pożyczki francuskiej, łączącej się z oddaniej magistrali w ręce koncernu polsko - francuskiego.

Podróż premjera węgierskiego do Rzymu.

RZYM, 3.11. (PAT). Agencja Stefani donosi, że dnia 5 listopada przybędzie do Rzymu premjer węgierski Goemboes, który odbędzie z premjerem Mussolinim narady nad aktualnemi zagadnieniami ogólno - politycznemi, specjalnie zaś nad zagadnieniami, obchodzącemi bezpośrednio Włochy i Węgry.

Wizyta ta pozostająca w związku z wizytą marcową, w czasie której podpisano protokół rzymski, nie może być uważana za wychodzącą poza ramy normalnych stosunków przyjaźni, istniejącem między obu państwami.

Konfiskata odezw Legjonu Młodych

w żydowskiej drukarni w Łodzi.

ŁÓDŹ, 3.11 (tel. wł.). W żydowskiej drukarni Szczecińskiego (Narutowicza 12) przed Dniem Zadusznym drukowano odezwy łódzkiego oddziału sanacyjnego Legjonu Młodych. Była to odezwa do ludności z okazji Dnia Zadusznego, która, nawiązując do zmarłych za ojczyznę, poruszała cały szereg zagadnień antyreligijnych i politycznych.

Do drukarni Szczecińskiego wkroczyła wczoraj policja i zajęła kilka tysięcy sztuk tej odezwy, jeszcze nierozkolportowanej. Mimo, że odezwa kończyła się okrzykiem na cześć marsz. Piłsudskiego, policja skonfiskowała wszystkie znalezione odezwy.

BARON NOLKEN

NA WOLNOŚCI.

WARSZAWA, 3.11 (tel. wł.). Baron Nolken, aresztowany przed paru tygodniami w związku ze sprawą testamentu ś. p. Jakóba Potockiego został zwolniony z aresztu za kaucją w wysokości 5 tys. zł.

ZMIANY

NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 3.11 (tel. wł.). W kołach politycznych mówią o mających nastąpić zmianach na stanowiskach wojewodów.

M. in. mają nastąpić zmiany na Kresach oraz w woj. Kieleckiem. Jak słychać obecny wojewoda kielecki dr. Dziadosz ma zostać wojewodą warszawskim, a obecny wojewoda warszawski p. Jaroszewicz ma być mianowany wojewodą kieleckim.

68 rozporządzeń

PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 3.11. (PAT). Rząd złożył Sejmowi 68 rozporządzeń Prezydenta R. P., z mocą ustawy, wydanych na podstawie pełnomocnictw w okresie między sesjami.

Gubernator wojskowy

W ASTURJI.

MADRYT, 3.11. (PAT). Rząd postanowił zamianować wojskowego gubernatora Asturji, która była głównym ośrodkiem ostatniego powstania. Generał gubernator otrzyma bardzo szerokie pełnomocnictwa i będzie przedstawicielem poszczególnych ministrów.

M. in. zadaniami generał - gubernatora będzie oczyszczenie nauczycielstwa z elementów komunistycznych, które w znacznym stopniu przyczyniły się do wybuchu powstania.

Niepomyślna sytuacja dewizowa

W NIEMCZECH.

BERLIN, 3.11. (PAT). Bank Rzeszy podał do wiadomości, że z uwagi na niepomyślną sytuację dewizową, jest on zmuszony skorzystać z prawa wstrzymania 40 proc. obsługi gotówkowej z tytułu procentów, płatnych w okresie od 1 lipca 1934 r. do 30 czerwca 1935 r. od zagranicznych zobowiązań.

Porozumienie prasowe

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

WARSZAWA, 3.11. (PAT). W dniu 3 listopada w lokalu Klubu sprawozdawców parlamentarnych odbyło się uroczyste posiedzenie komitetu polskiego porozumienia prasowego polsko - jugosłowiańskiego. Prezes red. Giełżyński wygłosił przemówienie, poświęcone życiu i dziełom tragicznie zmarłego króla Aleksandra. Radca Maresz podziękował w serdecznych słowach za wyrazy współczucia, jakie zarówno Komitet, jak cała Polska okazała Jugosławji w jej wielkim bólu.

Zakończenie obrad

MINISTRÓW MAŁEJ ENTENTY.

ANKARA, 3.11. (PAT). W dniu dzisiejszym zakończyły się obrady ministrów spraw zagranicznych państw, należących do Małej Ententy.



IWAN MICHAJŁOW,
przywódca macedońskich rewolucjonistów został na żądanie Jugosławji i Bułgarii aresztowany w Turcji.

Dziś w numerze

Skład ulotek anarchistycznych

W BARCELONIE.

MADRYT, 3.11. (PAT). Policja w Barcelonie wykryła wielki skład tajnych ulotek z których treści wynika, że organizacja anarchistyczna postanowiła ogłosić strajk generalny w wypadku wykonania choćby jednego z wyroków śmierci, wydanych na uczestników powstania.

Dwa nowe mosty

W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 3.11. (PAT). Dziś w południe odbyła się uroczystość poświęcenia dwóch wielkich nowo - wybudowanych mostów nad t. zw. Wisłą Królewiecką: jednego pod Stutthofem, drugiego pod Fischerbałke na terenie Wolnego Miasta. Mosty te stworzyły wygodną komunikację z Mierzeją Fryską.

Wybuch bomby

W HAWANIE.

HAWANA, 3.11. (PAT). W hotelu „Presidenta", w którym zamieszkują liczni przedstawiciele korpusu konsularnego, nastąpił wybuch bomby. Budynek został uszkodzony. Przypuszczają, że zamach jest dziełem komunistów.

POSTRZELONY

W ŁONIE MATKI.

BERLIN, 3.11. Niezwykły wypadek wydarzył się podczas polowania w Alpach Algawskich w okolicach Dübendorfu. Jeden z myśliwych postrzelił przypadkowo kobietę, która lada dzień spodziewała się rozwiązania. Ranną natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie powiła synka. Okazało się, że w ramieniu dziecka tkwi kula flowerowa. Ani dziecku ani matce nie grozi utrata życia.



NOWY SZEF SZTABU BELGIJSKIEGO.
Generał Cumont mianowany został nowym szefem sztabu belgijskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

SZTEKKER CHORY.

Popularny atleta polski, Teodor Sztekker jest poważnie chory. Od kilku dni ma temperaturę ponad 40 stopni. Rozeszła się pogłoska, jakoby uległ on zagadkowemu zatruciu. Pogłoska ta nie znalazła jednak potwierdzenia. Według przypuszczeń lekarza, doznał on wewnętrznych obrażeń, jakich doznał na zawodach atletycznych w Bernie szwajcarskiem. Według przypuszczeń lekarza, doznał on wewnętrznego porażenia nerek lub wątroby. P. Sztekker znajduje się w klinice chorób wewnętrznych Uniwersytetu Warszawskiego.

SKAZANIE B. POSŁA.

W czasie wyborów w r. 1927 został wybrany posłem z listy BB. z pow. Kutnowskiego wójt gminy Sojki, Władysław Koniarek. Po otrzymaniu mandatu poselskiego, Koniarek rozpoczął intensywną działalność społeczną na terenie gminy, m. in. został przewodniczącym komitetu budowy kościoła. Po pewnym czasie stwierdzono jednak nadużycia tak, że poseł Koniarek został zwolniony ze stanowiska przewodniczącego komitetu budowy. Wdrożono natychmiast dochodzenia przeciwko Koniarkowi, przyczem ujawniono bardzo wiele nadużyć na szkodę urzędu gminnego, sięgających 40.000 zł. W związku z tem urząd prokuratorski w Łodzi zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o wydanie posła Koniarka sądowi. Sejm wydał posła Koniarka, wobec czego został on aresztowany i przewieziony do Łodzi, gdzie przebywał przez kilka miesięcy w więzieniu karnem. Sprawa b. posła Koniarka rozpatrywana była przez Sąd okr. w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie. Sąd po zbadaniu sprawy uznał b. posła Koniarka winnym zarzuconych mu przestępstw i skazał go na 2 i pół roku więzienia. Na rozprawę w Kutnie Koniarek przewieziony został z więzienia łódzkiego.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.82, Holandja 358.30, Londyn 26.40, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.30, Paryż $34.90^{1}/_{2}$, Praga 22.10, Szwajcarja 172.50, Sztokholm 136.75 Włochy 45.95, Berlin 212.80.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych $5.28^{1}/_{2}$. Rubel złoty $4.58^{1}/_{2}$. Gram czystego złota 5.9244. Dolar złoty $8.91^{1}/_{4}$ Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 186.75—187.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.39.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 77.50—77.00—77.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 115.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.25; 5 proc. konwersyjna 66.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.50—63.25.

Akcje: Bank Polski 95.75; Lilpop 10.50; Haberbusch 37.00.

Ujarzmianie natury.

Prezydent Roosevelt poprawia klimat Ameryki.



W Ameryce nigdy nie brakowało oryginalnych pomysłów. Jednym z ostatnich, które omawia cała prasa amerykańska, jest gigantyczny plan Roosevelta, który ma poprawić klimat Ameryki.

Stany położone na wschód od gór Rocky Mountains od dziesiątków lat cierpią na brak wilgoci, co znów powoduje brak zadrzewienia. Wiejące od gór wiatry zachodnie nie znajdują na olbrzymiej równinie żadnej zapory, wysuszają glebę i nawiewają tumany sypkiego piachu.

Aby temu zaradzić, postanowił Roosevelt przez pięć stanów Ameryki Środkowej przeprowadzić pasmo lasów, biegnące z północy na południe. Pasmo to będzie miało 1600 km. długości i 160 km. szerokości. Trzeba będzie zasadzić 3 miljardy drzew, aby stworzyć taki las.

Lasy te zasadzone będą w ten sposób, że dzielić się będą na 100 mniejszych pasm równolegle z północy na południe biegnących, każde około 30 km. szerokości. Między każdem z tych stu pasm, będzie pas ziemi ornej półtora km. szeroki. Jak sądzą projektodawcy, w lasach tych siła wiatrów idących z gór będzie się załamywać.

Losowanie 3 proc. prem. poż. budowlanej

Onegdaj odbyło się ciągnienie 3-procentowej premjowej pożyczki budowlanej I-szej serji.

Wylosowano:

Zł. 250.000 — Nr. 793931.

Zł. 50.000 — Nr. 695135.

Po zł. 10.000 — N-ry: 140343 393264 24083 921538 949421 122326 821425 353105 981954 471859.

Po zł. 1.000 — N-ry: 49245 611489 154117 452874 860006 842343 920419 282298 615041 478663 933716 220720 492056 179137 906262 163477 868169 902962 655800 558028 122072 835037 297256 218721 467900 123017 369791 919157 616977 873833 560854 234519 80350 125606 108743 5236 675679 677625 987438 829573 916672 579439 85026 35386 110839 539071 959204 241683 976900 832465 135140 170777 755257 451223 883937 499383 85663 35322 803321 222763 910937 687269 54519 573751 255920 256269 159514 880234 288075 993123 163818 199747 346883 640397 163031 47327 969617 777566 405128 582620 297318 833958 900293 947285 361841 526362 319715 564991 429120 634360 904507 329928 937094 162260 594651 142583 978840 173993 262920 345149.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 4 LISTOPADA.

9,00 Audycja poranna. 10,05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 „Co słychać na Śląsku" opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12,15 Poranek muzyczny z Konserwatorjum warszawskiego. 13,00 „W domku leśnych ludzi" wygł. p. Halina Hohendlingerówna. 13,15 D. c. poranku muzycznego. 14,00 Koncert orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. Kanasia Kazimierza. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,15 Koncert chóru ludowego. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15,35 D. c. koncertu. 15.45 „Ogródki działkowe na Śląsku" wygł. inż. Eugenjusz Zaczyński. 16,00 Recytacja prozy. 16,20 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej (c-sopr.). 16.43 „War i Sawa" pogawędka dla dzieci starszych wygł. prof. Henryk Mościcki. 17,00 Muzyka ludowa do tańca w wyk. zespołu Adama Stromberga — wodzirej Henryk Ładosz. 17,50 „Co to jest książka dla młodzieży" wygł. dr. Anna Chorowiczowa. 18,00 „Teatr wyobraźni" nada słuchowisko. 19,45 „Belwederczycy" wygł. dr. Br. Pawłowski (Życie młodzieży). 19,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ida Łosiówna — klinga. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Włodzimierza Popowskiego. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Porady radjotechniczne. 22,15 Koncert reklamowy. 22,25 Audycja reklamowa. 22,30 Utwory R. Straussa — płyty z objaśnieniami p. Elsner. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" w Warszawie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

24)

Urwała. Na twarzy Alwicza odmalował się wyraz nie do opisania, coś jakby oburzenie, obraza, zdumienie i jednocześnie drwiny.

— Nie — rzekł ostrzej niż zamierzał. — Nie będę wchodził w drogę panu Amadeuszowi i zresztą jego rola wymaga większej kultury niż ja posiadam.

Beta zbita z tropu, nie wiedziała co mu odpowiedzieć. Jego ironji niemal nie odczuła. Była przekonana, że wyświadczyłaby mu dobrodziejstwo. Jeżeli służył u nich jako dozorca jeziora to nominacja na lektora i bibljotekarza byłaby awansem. Nie pomyślała tylko, że ofiarowywała mu synekurę, gdyż w bibljotece uporządkowanej przez Amadeusza nie było nic do roboty, a lektor nie był nikomu potrzebny, chyba jej do flirtu. Co do tej strony rzeczy, to także nie przeszło jej przez myśl, aby ktoś mógł nie uznać jej towarzystwa za największy plus.

Alwicz, spostrzegłszy się, że powinien potraktować rzecz ze strony formalnej, dodał uprzejmym tonem:

— Bardzo pani jestem wdzięczny za troskliwość, na którą doprawdy nie zasługuję, ale pani pozwoli, że zostanę przy moich dotychczasowych obowiązkach. Niech mi pani wierzy — roześmiał się — że ani jabym nie potrafił zastąpić pana Amadeusza, ani on mnie.

— Szkoda, ale i tak będę się panem opiekowała. Jak pan się pięknie opalił. Istny posąg z bronzu. Istny Rzymianin z pomnika.

Znów nie odpowiedział. Nic go tak nie irytowało jak „babskie" zachwyty.

Ale Beta spragniona jego głosu i uśmiechu trzepała dalej:

— Pan afiszuje się pozą lekceważenia dla kultury. Pomimo to pan należy do tych, którzy ją tworzą. Gdyby pan zawędrował gdzie między dzikie ludy, to jestem pewna, że po wiekach legenda uczyniłaby pana herosem, półbogiem, Prometeuszem, pierwszym budowniczym cywilizacji...

Potok erudycji płynął dłuższą chwilę z dystyngowanych, pomalowanych dyskretnie usteczek i ustał samorzutnie skutkiem milczenia Alwicza.

Nagle Andrzej usłyszał coś, co go obudziło z zamyślenia i otrząsnęło z niemoty. Beta mówiła złośliwym tonikiem:

— Już się zaczęło. Już pan szerzy kulturę. Pan podobno nie lubi kobiet intelektualistek, ale analfabetkom pożycza książki. Żeby im tylko ta kultura poszła na zdrowie.

— O kim pani mówi? O Zosi Październiance? Owszem, pożyczam jej książki, ale pani się myli, uważając ją za analfabetkę. To bardzo oczytana dziewczyna, jak zresztą wszyscy w tej rodzinie.

Naturalność tej odpowiedzi znów zbiła Betę z tropu. Nie mogąc już wrócić do poprzedniego tonu, wycedziła uprzejmie:

— O, tak. Bardzo dorzeczna dziewczyna. Nieraz mnie to uderzyło. Gdyby nie to, że musieliśmy oddalić sporo służby, zrobiłabym ją pielęgniarką mamy. Taka cicha i grzeczna...

ROZDZIAŁ VII.

Amadeusz Pokorny był w strachu. Błogi spokój jego egzystencji (zatruwanej tylko wiecznemi zmaganiami z dziwnie żywotną własną godnością co mu jednak nie odbierało apetytu, a sen dosyć rzadko) zaczynał szwankować. Przez dwa lata żył, według wyrażenia służby, jak u pana Boga za piecem. Miał wspaniały pokój z widokiem na jezioro, luksusowe życie, wszelkie wygody, masę wolnego czasu, ogromną swobodę, zdrowe powietrze, pisma, książki, towarzystwo, protekcję, wszystko, czego mógł zapragnąć. Brakowało mu tylko gotówki na drobne wydatki, gdyż pomimo, że miano mu płacić miesięcznie niewielką sumkę, nie dostał dotąd ani grosza. Gorsze było to, że się nawet z tego przed nim nie usprawiedliwiano. Ale radzić sobie jak mógł, przesyłając do pism poezje i feljetony, za które mu coś zawsze kapało

D. c. n.

WALKA O SAARĘ.

Bliski plebiscyt w Zagłębiu Saary wywołał poważne zaostrzenie stosunków francusko - niemieckich. Głosowanie ludowe ma tam rozstrzygnąć dnia 13 stycznia przyszłego roku, czy ten mały, ale bogaty i pod względem strategicznym bardzo ważny kraik powróci do Niemiec, czy zostanie wcielony do Francji. Właściwie są trzy ewentualności, gdyż uczestnicy plebiscytu mogą także żądać, aby stan obecny został utrzymany, tj. aby Zagłębie Saary pozostało pod zarządem Ligi Narodów. Wiemy z własnego bolesnego doświadczenia, jakie komplikacje wywołuje taka ludowa konsultacja, którą poprzedza gwałtowna i nieprzebierająca w środkach agitacja, jak trudno jest zapewnić głosującym pełną niezawisłość przy decydowaniu o swym losie i jak łatwo rezultat plebiscytu sfałszować. Wszystkie te zawikłania dotkną także Zagłębia Saary. Jest to kraj etnograficznie niemiecki, który tylko przejściowo należał do Francji, ale jego mieszkańcy ulegają silnie kulturalnym wpływom francuskim, a język francuski jest tam prawie tak rozpowszechniony, jak niemiecki. Oprócz tego traktat wersalski oddał w ręce francuskie kopalnie węgla i wielkie zakłady przemysłowe Saary. Pod względem politycznym Francja jest również poważnie zaangażowana, gdyż obszar plebiscytowy stanowi dogodną bazę wypadową w stronę Lotaryngji — i odwrotnie, może być użyty — w razie wojny — do ataku na Niemcy.

Jaki nastrój panuje wśród mieszkańców Zagłębia, trudno orzec, gdyż obie strony malują sytuację stosownie do swoich życzeń i nadziei. Niemcy stworzyli tam t. zw. wspólny front narodowy, który — według ich twierdzenia — obejmuje znaczną większość uprawnionych do głosowania: Francuzi utrzymują, że ogół mieszkańców jest bardzo niechętnie usposobiony wobec hitlerowskich Niemiec i że agitatorzy niemieccy operują terorem i przekupstwem. W każdym razie rezultat jest niepewny, tembardziej, że Zagłębie Saary przyjęło tysiące Niemców wypędzonych z kraju przez reżim hitlerowski, a ludność jest katolicka tak, że represje stosowane do duchowieństwa katolickiego w Niemczech, wywołują wśród niej obawę, stosowania tych samych metod po objęciu Saary przez władze niemieckie.

W ostatnich dniach zaszły wypadki, które problemat plebiscytowy ukazują w nowem świetle. Mianowicie ogłoszony został urzędowy komunikat francuski donoszący, że rząd francuski postanowił oddać do dyspozycji Ligowego komisarza Saary pewną ilość wojska, na wypadek, gdyby miejscowe siły policyjne nie wystarczyły dla utrzymania porządku na terenie plebiscytowym. Statut Zagłębia przewiduje istotnie ewentualność okupacji militarnej przez Francję, w razie zbrojnego oporu przeciwko władzom plebiscytowym. Otóż w ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o zamiarze wywołania przez Niemcy puczu, któryby mocarstwa gwarancyjne postawił wobec faktu dokonanego i sporny obszar, bez plebiscytu oddał Niemcom. Ile jest prawdy w tych pogłoskach, trudno sprawdzić, to tylko pewne, że wśród mieszkańców Saary nie będących bezwzględnymi zwolennikami przyłączenia do Niemiec, panuje obawa, aby po głosowaniu nie wywarto na nich krwawej zemsty ze strony niemieckiej. Również tak liczni w Zagłębiu emigranci niemieccy domagają się silniejszej obrony przeciwko terorowi agitatorów niemieckich, ponieważ zaś myśl okupowania Saary przez wojska neutralnego państwa okazała się niewykonalną, Francja poczuła się do obowiązku lepszego zabezpieczenia wolności głosowania — i przypomniała klauzulę upoważniającą ją do ewentualnej wojskowej interwencji.

Dodać jeszcze trzeba, że ogłoszenie francuskiej noty nastąpiło po uprzedniem zawiadomieniu rządu angielskiego, który ją aprobował.

Ogłoszenie noty francuskiej wywołało w Berlinie **wielkie oburzenie i zostało tam zrozumiane jako świadoma prowokacja.** Prasa niemiecka protestuje gwałtownie przeciwko „francuskim insynuacjom" o bliskim puczu i piętnuje je jako „manewr propagandowy". Ton jej jest mocno podrażniony, a ponieważ — jak wiadomo — cała prasa niemiecka jest w gruncie rzeczy prasą rządową — jej wywody są niezawodnie odbiciem poglądów kół rządzących.

Zachodzi pytanie, czy krok francuski był istotnie podyktowany obawą zbrojnego powstania, czy też jest to demonstracja polityczna, niejako ostrzeżenie pod adresem niemieckiego rządu, aby go powstrzymać od presji na ludność obszaru plebiscytowego. **Do zbrojnej interwencji prawdopodobnie nie przyjdzie, gdyż** mogłaby wywołać komplikacje międzynarodowe, ale silnie podkreślona gotowość Francji do otoczenia wojskową opieką uczestników plebiscytu **podziała uśmierzająco na wszystkie** zamysły udaremnienia konsultacji **ludowej** przepisanej przez traktaty, przy pomocy zamachu.



Książę Walji przechodzi przed frontem oddziału przysposobienia wojskowego jeden ze szkół w Winsorze. W czasie przeglądu padał silny deszcz, wobec czego książę Walji przeszedł przed frontem oddziału, trzymając w ręku otwarty parasol.

Gdy „król białych słoni" składa koronę.

Od trzech dni wiemy, że władca dalekiego Sjamu, **„król białych słoni" Prajadhipok, od 1926 r.** piastujący tron swych „wielkich" przodków, zgłosił rezygnację z tego dostojeństwa. Wiadomość obiegła świat, a doszła oczywiście także **do stolicy kraju Bangkok,** gdzie właśnie obraduje parlament sjamski, niestety — jak twierdzi otoczenie króla — podminowany przez bolszewizm.

Sjam jest państwem buforowem, położonem między **angielską Birmą a francuskiemi Indochinami,** samodzielność swą zawdzięczając potędze francusko - angielskiej z 1904 r. Przy obszarze około 250 tys. km. kw., a ludności ponad 11 miljonów dusz mongolskiego pochodzenia, **jest Sjam właściwie bogatą krainą.** Zraszają go bowiem obfite deszcze i przerzynają liczne rzeki, niosące użyźniający namuł, dzięki czemu przy gorącym swym klimacie produkuje nietylko **wszelkie zboża,** ale także pieprz, bawełnę, kawę, tytoń itd. **Prawdziwe bogactwo stanowią też lasy z drogocennem drzewem korkowem i gumowem.** W górach północnej części (dochodzą do 2.400 mtr. wysok.) istnieją liczne kopalnie żelaza, ołowiu, cyny, a także miedzi i nawet złota, na wschodzie znajdują się nawet drogie kamienie, zwłaszcza rubiny i szmaragdy.

Mając dogodny port w Bangkok, a tem samem ułatwione stosunki ze światem, Sjam, **kraina białego słonia,** który tam czczony jest, jako świętość, prowadzi też rozległy handel.

Ale w krainie nad Menamem i Mekongiem panuje od wieków... niewolnictwo. Pomimo pozorów konstytucyjnych (10 ministerstw, rada państwa z 55 członków i rada ustawodawcza 10 ministrów i 12 nominatów króla) **władcą z dynastji Phaja - Chakkri sprawuje tam władzę nieograniczoną i jest wyłącznym „panem życia i śmierci" swych poddanych, których bezwzględną większość stanowią niewolnicy.**

Otóż na tem właśnie tle już w 1932 r. doszło do rewolty, która wprowadzie trwała tylko 14 godzin i **spowodowała śmierć tylko jednego obywatela kraju, ale mimo złagodzenia systemu nie** doszło do uspokojenia. Także mimo wszystkich zabiegów **młodego króla,** który jest zupełnie nowoczesnym człowiekiem i chciałby kraj swój zmodernizować. W tym celu nawiązał też stosunki z Zachodem, sam wyjeżdżał tam niejednokrotnie „na studja" — obecnie bawi też od dłuższego czasu w Anglji. **Kraj rozsadza mianowicie od wewnątrz rywalizacja dwu demagogów,** cieszących się znacznymi wpływami, a **mianowicie Phya Bahola,** który chciałby odegrać rolę Kemala paszy czy też innego reformatora, zwalczanego jednak przez Luanga Pradita, którego króla ko określić można jako sjamskiego Lenina. Król Prajadhipok chcąc przeciwstawić się skutecznie agitacji komunistycznej, stanął po stronie Bahola, mianując go pierwszym ministrem, a więc jakby premjerem, co też istotnie umożliwiło przełamanie nowej rewolty w 1933 r. Obecnie okazuje się jednak, że korzystając z nieobecności króla w kraju, podobno **obaj rywale porozumieli się ze sobą i przez „zgromadzenie narodowe" uzyskali zniesienie przepisu „konstytucji",** a raczej prawa zwyczajowego, że król jest „panem życia i śmierci".

Prawo sjamskie opiewa mianowicie w ten sposób, że każdy wyrok śmierci i dożywotniego więzienia może być wykonany tylko **za każdorazowem zezwoleniem króla.** Król uważając to prawo za nienaruszalne, wykonywał je zaś w zasadzie bardzo **humanitarnie,** nie zatwierdzając tego rodzaju wyroków i **łagodząc w ten sposób ciężkie życie niewolnego mieszkańca Sjamu** — wbrew interesom miejscowych kacyków dzielnicowych (jest ich tam ogółem 41).

Kiedy przeto otrzymał wiadomość o uchwale „zgromadzenia narodowego", przesłał mu swój telegraficzny protest.

Przed kilku dniami atoli „zgromadzenie narodowe" **ten protest królewski odrzuciło przy zgoła fałszywej argumentacji.** Wobec tego dostojny „król białych słoni" doszedł do przekonania, **że nie może już bronić swego ludu** tak, jakby tego pragnął. Dlatego też zawiadomił kraj, że zrzeka się swego tronu, który utracił swe podstawowe przywileje i możność służenia krajowi.

Skądinąd pojawiły się jednak zaprzeczenia, jakoby **abdykacja ta istotnie nastąpiła.** Sprawa ma jednak znaczenie, dla najbliższych sąsiadów Sjamu Anglji i Francji, **dla których nie jest rzeczą obojętną, czy między Birmą a Indochinami utrzyma się monarchja, czy też utrwali się w rezultacie... bolszewizm.**

Przeciętny czytelnik, pism europejskich który o Sjamie zasłyszał dawniej tylko tyle, że **w 1811 r. przyszły tam na świat dwie siostry „sjamskie",** teraz dowiaduje się atoli, że także w tym kraju istnieje ostra kwestja społeczna, a — podobnie jak u innych, całkiem zachodnich społeczeństw — sprawa ustroju.

Oliwkowi dżentelmeni Phya Bahol i Luang Pradit mają bowiem także zmartwienia ustrojowe.

Wojna z analfabetyzmem.

Analfabetyzm, dzierżący w ciemnocie 6 zgórą miljonów dorosłych i dorastających mieszkańców Państwa Polskiego, to jedna z największych przeszkód na drodze mocarstwowego rozwoju Polski, na drodze ku podniesieniu kultury i dobrobytu w kraju.

To też na najgorętsze poparcie wszystkich ludzi rozumiejących znaczenie oświaty, zasługuje akcja p. n. „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu" którą w listopadzie rozpoczyna, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej, kilkadziesiąt wielkich organizacji i zrzeszeń społecznych i kulturalnych.

Akcja odbywać się będzie w ten sposób, iż każdy kto zgłosi swój akces do tej wielkiej doniosłej akcji nauczy jednego analfabetę czytać.

Praca nad realizacją haseł „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu" zakreśla w poszczególnych organizacjach coraz szersze rozmiary. Ochotnicza armja żołnierzy oświaty polskiej z dnia na dzień powiększa się.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" udziela Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7.

Patron „pracowników pióra”.

Rola Gorkija w literaturze sowieckiej.

O Gorkim powiedział kiedy — bodajże Nowces czy Baszkin — że „gdyby od swego początku nie był on Gorkim, to możeby go wogóle w literaturze nie było“. Oczywiście w djagnozie jest dużo przesady, przesada ta jednak charakteryzuje wrażliwość pisarzów rosyjskich na brzmienie i sens pseudonimu, jako firmy literackiej, jako zapowiedzi, może jako enuncjacji ideowej. Wśród młodej inteligencji, przedewszystkiem radykalnej i radykalizującej nowa firma literacka „Gorkij“ sprawiła odrazu duże wrażenie, co nowemu autorowi zapewniło życzliwą uwagę wydawców i krytyki. Nie należy zapominać o tem, że Rosja przedwojenna czytała dużo i w czytaniu była swoiście bardzo wybredna. Czytelnictwo, rekrutujące się nietylko z inteligencji, zapewniało autorom rosyjskim szczerą sympatię, rozgłos pewny zbyt i świetne dochody. Książki i słynne rosyjskie „Almanachy“ („Szypownik“, „Zołotoje runo“ „Wiesy“, „Lebied“, „Apołłon“) czytał nawet kupiec, a jeśli był analfabetą, to kazał sobie czytać lektorowi, choćby wziętemu spośród własnych „prykazczyków“; czytał drobny urzędniczek i to wiersze, wierszel — czytał car i jego najbliżsi. Do największych przyjemności rodziny carskiej należały te seanse poobiednie, kiedy „Miki“ głośno czytał swoim Turgieniewa, Czechowa, Gogola, Lermontowa, z nowszych zaś ku zabawie Awerczenkę, Teffi a nawet Rudenkowa.

Gorkiego jako pisarza nawet, jego stylu, car nie lubił, potępiała go urzędnicza inteligencja, przepadali za nim natomiast studenci i kursistki. Sława jego i poczytność w Rosji wzrosła jeszcze, gdy do jego produkcji literackiej nadobre dobrała się cenzura. Gorkij w szybkim czasie stał się niemal bożyszczem różnych tajnych „krużków“ samokształceniowych, literackich czy politycznych.

Karjera Maksyma Gorkiego była równie szybka i zdobywcza, jak karjera druha jego, słynnego śpiewaka Szalapina. Obaj wyszli z nizin, obaj bez papierków i dyplomów, obaj niesłychanei hojnie przez naturę wyposażeni, obaj zyskali rozgłos światowy. Tylko, że Szalapin myślał przedewszystkiem o wielkiej karjerze artystycznej, Gorkij natomiast miał jeszcze wybitne aspiracje społeczne. Pociągała go myśl o reformie świata i Rosji. Na wyspie Capri, gdzie osiedlił się dla poratowania zdrowia, w domu jego powstało coś w rodzaju akademji rewolucyjnej. W dyskusjach i marzeniach brali udział: Lenin, Trockij, Kamieniew. Politycy snuli tam myśl działania i formułowali zasady reformy, Gorkij zaś dawał temu polor, lot, tło, jako bezsprzecznie znakomity pisarz, jako stylista i bądź co bądź esteta. Udział tedy Gorkiego w przygotowaniach do rewolucji był dwojaki: teoretyczny i czysto literacki. Jako teoretyk współdziałał w opracowywaniu zasad, na których ma się oprzeć przyszła Rosja, jako działacz literacki — rowelucjonizował masy inteligencji swoją twórczością.

Po rewolucji Maksym Gorkij zdaje się przeżywać musiał chwilę rozterki. Podobno przeraził go ogrom teroru, nieustannie tryskająca krew. Idealista, samotnik, esteta, wtopiony niejako w tło zatoki neapolitańskiej, nieco już z nią zsymilowany, uczuciowy, ciężki musiał przejść zatarg wewnętrzny z tem, co się nazywa prawem rewolucji, czerpanem z instynktu, poruszonych a ślepych mas, dla których pierwsą, najpoważniejszą oznaką zwycięstwa nowego porządku jest prawo poniżania i mordowania zwyciężonych. Między Gorkijem a otoczeniem Lenina, nie było zdaje się harmonji. Gorkij wrócił na Carpi, nieobecność swą w Rosji usprawiedliwiając przedewszystkiem stanem zdrowia, które rzekomo wymagało klimatu południowego. Wtedy to ten i ów spośród działaczów komunistycznych, a potem ten i ów literat wyrazili zdumienie, że Gorkij, mając Krym, przebywa na obczyźnie i nie bierze udziału w pracach nad „stroitielstwem“. Gorkij wrócił. Jego powrót poprzedziła jakoby wymiana poglądów między nim a Kremlem, poglądów na tematy ideologiczne, ustrojowe i organizacyjno-literackie.

Wartość Gorkiego, jako autorytetu, cenił Stalin. Między pisarzem a dyktatorem zadzierzgnęły się nici wzajemnego zaufania. Surowy, ostry w stylu, skryty, małomówny Stalin zdawał sobie sprawę, że osobiście i bezpośrednio trudno mu będzie oddziaływać na wyobraźnię ludzi pióra na wytwórczość literacką rewolucyjnej Rosji tak, jak oddziaływał Lenin.

Współczynnikiem w rządzie dusz stał się tutaj Gorkij, szef i patron sowieckich „robotników pióra“. Głos jego na tym gruncie jest bodajże decydujący. Nigdy bodaj i nigdzie pisarz nie miał takiej władzy, władzy ustnej, nad swoimi bądź co bądź kolegami, jaką ma Gorkij w państwie sowieckiem.

Zajęcia organizacyjne zabierają Gorkiemu dużo czasu i dużo sił, co odbija się na wydajności jego pióra. Gorkij-beletrysta przeistoczył się w działacza, nawet w męża stanu, w nieoficjalnego ministra literatury sowieckiej.

Na zakończenie kilka słów o Gorkim zagranicą. Nie ulega wątpliwości,że po Turgieniewie, Czechowie i Dostojewskim jest on na Zachodzie jednym z najbardziej znanych nawet i uznanych pisarzów rosyjskich. Do zdobycia rozgłosu dopomogli mu, oczywiście, zachodnio-europejscy lewicowi literaci, egzotyczna pod względem społecznym treść pism i wreszcie długi pobyt tego pisarza zagranicą.

U nas Gorkij miał swój czas koło roku 1905. Jego dramat „Na dnie“ cieszył się dużem powodzeniem zwłaszcza w radykalnych kołach młodzieży. Tłumoczone potem, nawet już po wojnie niektóre jego pisma, choć zdobyły sporą poczytność, nie miały już tego oddźwięku, jak przy pierwszem spotkaniu.

„WIEŚ I JEJ PIEŚŃ”.

Poezja chłopska.

Warto zwrócić uwagę na ruch literacki, który obecnie budzi się na wsi polskiej. Ma on być inny od tego nowoczesnego kawiarniano-kabaretowego, który teraz niepodzielnie panuje w poezji tylko z imienia polskiej. Poezja chłopska ma wyróść na zdrowym gruncie życia i krajobrazu wiejskiego. Życie chłopa-rolnika i robotnika ma być treścią kiełkującej zwolna poezji ludowej. Dążeniem literatów chłopskich jest wykazać, że chłop nietylko zdolny jest do kosy i pługa, ale i do życia wznioślejszego i kulturalnego, że także wśród szarzyzny chłopskiej są talenty niepospolite, które mogą stanąć w rzędzie najwybitniejszych twórców. Przyjrzawszy się dorobkowi tego ruchu. nie będziemy zdumieni jakimś ogromem plonu. Krótki przeciąg czasu nie mógł tego dokonać.

Wszyscy poeci-chłopi skupiają się około czasopisma p. t. „Wieś i Jej Pieśń“, wychodzącego w Naprawie koło Jordanowa już drugi rok. Na stronicach tego pisma dają wyraz swoim natchnieniom i swojej sztuce. Choć ta sztuka, jak powiada jeden z poetów chłopskich, „jest bryłą niekształtną, wyciosaną siekierą prostego chłopa, której dopiero praca w przyszłości ma nadać regularne kształty“, to jednak bądź co bądź zasługuje na uwagę i obserwację. Ma ona za zadanie, jak tego pragną sami poeci-chłopi, wnieść nowe siły zdrowotne do skarbnicy literatury polskiej, ma nadać wytyczny kierunek naszej literaturze, która błąka się w poszukiwaniu nowych form i nowej treści. A zarazem chce pokazać społeczeństwu wieś w pojęciu samego jej mieszkańca-literata.

Oby te dążenia uwieńczone były pomyślnym rezultatem.

Pierwsze chwyty sezonu zimowego.

Co grają w teatrach warszawskich?

Sezon w stolicy wziął już rozpęd, niejedno się wyklarowało. Przedewszystkiem to, te pierwsze chwyty połączonych pięciu teatrów — nie chwyciły. W Narodowym „Ludwik XI“ musiał szybko zniknąć, ustępując miejsca „Rozbitkom“, które mają większe szanse, bo i sztuka świetna i grana pierwszorzędnie. „Sen nocy letniej“ w Polskim również niebardzo się udał. Najlepiej określił to przedstawienie świetny anglista i szekspirolog lwowski, prof. dr. Władysław Tarnawski, który przyjrzał się przedstawieniu za bytnością w Warszawie i napisał wyborny artykuł pt. „Sen nocy letniej — Schillera“. Oczywiście nie Fryderyka ale L. S. Schillera, który swym masywnym humorem i ciężką monumentalnością przytłoczył uroczą fantazję Szekspira i wdzięk jej gruntownie zareżyserował.

Najgorzej poszło w Letnim, gdzie „Kłopot z papą“ wziął cięgi tak jednomyślne, jakich dawno nie pamiętamy. Zdaje się, że i Fertner na to nie poradzi. Stosunkowo nieźle wyszedł teatr Mały, który gra „Taniec“ Grubińskiego. W Nowym „Egipska pszenica“ Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej także „nie chwyciła“. Więc wszędzie, poza Narodowym, coś się już przygotowuje i to dość pośpiesznie. W Małym „Ich czworo“ Zapolskiej, w Nowym „Igraszki muzyczne“ Mackenziego, sztuka odgrywająca się w borysławskiem zagłębiu naftowem (wystawiana przed paru sezonami w Krakowie), wreszcie w Polskim „Ciężkie czasy“ Edwarda Bourdeta, w przekładzie Lorentowicza

Zapewne te przejścia spowodowały Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, które skoncernowało u siebie powyższych pięć teatrów, do utworzenia Rady Artystycznej, która ma składać się z około 20 osób, a zbierze je między aktorami, reżyserami i dekoratorami T.K.K.T. powołując sporadycznie „wolnopraktykujących“ literatów i artystów. Obowiązkowo będą do niej należeli reprezentanci min. oświecenia. Rada będzie dyskutowała doradczo de omnibus rebus et quibusdam aliis, które tyczą się owych pięciu złączonych scen. Dotychczas zastanawiano się nad tem, jak stworzyć teatrowi Narodowemu t. zw. żelazny repertuar. Kwestja paląca od dziesiątków lat i nierozwiązana. Pierwszym krokiem ku temu ma być wydzielenie z pięcioteatrowego zespołu pewnej grupy aktorów, która będzie stanowiła oddzielną trupę teatru Narodowego. Więc ważny przewrót organizacyjny.

Po radach i doradach Rady nikt sobie może zbyt wiele nie obiecuje. Przy tworzeniu takich ciał zawsze idzie najbardziej o rzecz bardzo prostą: o przerzucenie na nie odpowiedzialności w mniejszym lub większym stopniu. Ten cel bywa zawsze osiągnięty. O innych — na dwoje babka wróżyła.

Sceny pozakoncernowe raczej wegetują. Nie zrobiła utęsknionej serji „Pani Dulska“ w jaraczowskim teatrze aktora i zastąpiła ją „Madame Sans-Gene“ również nie nadzwyczajnie wystawiona. U Adwentowicza w Kameralnym padły bez nadziejnie „Sygnały“ Ewy Szelburg-Zarembiny, rzecz papierowa, przedstawiająca w naiwnych alegorjach znane z dzienników aż do oklepania paradoksy społeczne i ekonomiczne dzisiejszego kryzysu. Dość spodobał się w „Ateneum“ bezpretensjonalny „Mecz małżeński“.

Posiedzenie Polskiej Akademji Literatury

W tych dniach odbyło się posiedzenie Polskiej Akademji Literatury w siedzibie Akademji przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juljusz Kaden - Bandrowski oraz akademicy literatury: Piotr Choynowski, Karol Irzykowski, Juljusz Kleiner, Zofja Nałkowska, Zenon Miriam-Przesmycki, Wincenty Rzymowski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

Na początku zebrania Polska Akademja Literatury uczciła jednominutowem milczeniem pamięć niedawno zmarłych członków Akademji Francuskiej śp. Ludwika Barthou i Raymonda Poincare.

Porządek obrad obejmował następujące punkty:

1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdanie sekretarza generalnego Juljusza Kadena-Bandrowskiego z podróży do Włoch, 3) stypendia literackie, 4) regulamin Pol. Akademji Literatury, 5) sprawy bieżące, 6) wolne wnioski.

Po dłuższej dyskusji uchwalono:

1) przyznać roczne stypendja literackie następującym młodym pisarzom: Marjanowi Czuchnowskiemu, Światopełkowi Karpińskiemu, Romanowi Kołonieckiemu, Henryce Łazowertównie, Teodorowi Pannickiemu, Jerzemu Polaczkowi, Wojciechowi Skuzie, Edwardowi Szymańskiemu, Wandzie Wasilewskiej i Jerzemu Zagórskiemu, 2) wszcząć starania w sprawie ufundowania dwóch specjalnych stypendjów dla młodych pisarzy na studja artystyczne w Rzymie, 3) umieścić portret b. premjera Janusza Jędrzejewicza w sali posiedzeń P. A. L. w celu uczczenia jego zasług dla Polskiej Akademji Literatury, 4) opracować plan cyklu zebrań dyskusyjnych, w których wezmą udział jako prelegenci wybitni politycy, pisarze, uczeni i czołowi pracownicy z dziedzin pokrewnych sztuce.

Pozatem ustaliła P. A. L. program dorocznego uroczystego posiedzenia, na który złoży się zagajenie zebrania przez prezesa Akademji Wacława Sieroszewskiego, sprawozdanie z działalności P. A. L., opracowane przez sekretarza generalnego Juljusza Kadena-Bandrowskiego oraz prelekcja akademika literatury Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Romantyzm w obliczu współczesności“.

Ponadto rozważyła Akademja szereg spraw bieżących.

— WELLS PRZECIW KOMUNIZMOWI. Znakomity pisarz angielski, Herbert Wells, przez pewien czas był sympatykiem komunizmu rosyjskiego i w obronie Sowietów zabierał głos niejednokrotnie. Zaproszony przez Stalina, zwiedził Rosję, rozmawiając z jej władcami, a po powrocie do Anglji nie ukrywał doznanego zawodu. Niedawno Wells przemawiał w Londynie na zgromadzeniu, zwołanem przez t. zw. radę narodową swobód obywatelskich.

— Opinja publiczna i rząd — mówił Wells — powinny zrozumieć istotę komunizmu i to, że jest on nietolerancyjny i że zagraża wolności. Jeżeli chcę sobie wyobrazić, co się może stać z krajem, który zatracił poczucie wolności, to wówczas myślę o Rosji. Niedawno byłem tam i odniosłem takie wrażenie, że ZSRR. jest groźną przestrogą dla całego świata, ilustracją tych następstw, jakie pociąga za sobą zniszczenie warstw oświeconych. W Rosji nie istnieje opozycja. Pisarzowi nie wolno tam pisać bez pozwolenia władz. Życie duchowe w Rosji nie istnieje, ponieważ kraj ten utracił wolność intelektualną. Rosja żyje pod uciskiem „piatiletki“ i ucisk ten teraz wzmógł się jeszcze bardziej, władza sowiecka zdław każdą próbę uczciwej krytyki.

Jak widzimy, Wellsa wyleczyły z filosowietyzmu... same Sowiety.

KRONIKA TYGODNIOWA.

MANEWRY JESIENNE.

Mam poczucie szczęścia negatywnego, bowiem w okręgu, w którym mieszkam, nie zostały ogłoszone uzupełniające wybory do rady miejskiej. Część mieszkańców Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia będzie za dwa tygodnie przeżywała problematycznej wartości emocje wyborcze, a mnie się przytem przypomina refren bojowej piosenki: „Dobrze, że nie ja".

Poraz więc pierwszy z czystem sumieniem nie spełniam obowiązku wyborczego, nie biorę udziału w głosowaniu i mogę patrzeć na wybory z boku w charakterze ani trochę niezainteresowanego widza. Nie będę zmuszony do powzięcia trudnej decyzji, na jaką listę oddać głos i nie będę się fatygował obliczaniem szans zwycięstwa tej albo innej grupy wyborczej. Przez dwa tygodnie do dnia wyborów nie będę zmuszony do czytania odezw przedwyborczych, pisanych niechlujnym językiem i szpecących wszystkie płoty i mury przydrożne. Nie będę narażony, jak i wszyscy mieszkańcy tej dzielnicy, na wnikliwą obserwację ze strony kandydatów na ojców miasta, chcących wcześniej wydrzeć z piersi obywateli tajemnicę ich sympatyj politycznych. Nie będzie mnie nikt namawiał do chodzenia na wiece, zgromadzenia, zebrania i tym podobne jarmarczne zbiegowiska, gdzie każdy zachwala swój towar. Nie będę w dniu wyborów przez dwie godziny stał w ogonku na listopadowym zimnie po to, żeby się na drugi dzień dowiedzieć, że lista, na którą głosowałem, nie zdobyła ani jednego mandatu.

Dawno już nie miałem tyle przyjemności naraz.

Uniknę też uginania się pod ciężarem odpowiedzialności za przyszłe losy miasta, choć, prawdę mówiąc, jest to pewnego rodzaju straszenie obywateli, że od ich głosów wszystko zależy. Tymczasem gospodarka miejska w bardzo tylko maleńkim stopniu zależna jest od wybranych przez nas ojców miasta, a najbardziej od tego, czy są pieniądze w kasie miejskiej, czy ich niema.

Na stolcach prezydentów miast zagłębiowskich widzieliśmy już różnych ludzi: przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych i najdziwniejszych stronnictw politycznych. I zawsze tak było, że już na drugi dzień po wyborach nikt nie pamiętał obietnic przedwyborczych, a gospodarka miejska musiała się dostosowywać do możliwości finansowych, w myśl zasady, że z próżnego i Salomon nie naleje, a cóż dopiero socjalista czy nawet komunista.

W tych warunkach być prezydentem miasta nie jest znów tak bardzo trudno, jakby się to szaremu człowiekowi z ulicy mogło wydawać. Sądzę też, że ludzie, stojący na czele miast powinni być przedewszystkiem wymowni i conajmniej tak reprezentacyjni, jak kandydaci na książąt-małżonków. Inne kwalifikacje, to już kwestja drugorzędna.

A znów radni, o których mandaty tyle się robi hałasu podczas wyborów, nie stanowią zazwyczaj śmietanki intelektualnej miejscowego obywatelstwa. Nieraz dawnemi laty wiedzieliśmy, jak ci dobrzy ludzie, oderwani na krótko od swych codziennych zajęć, mimo zachowywania powagi w wypełnianiu obowiązków radzieckich, w gruncie rzeczy przy braku wyobraźni nie bardzo wierzyli w realne znaczenie swych postanowień i uchwał. Szare życie codzienne nauczyło ich skromności, która nie pozwalała im na rozwój własnego ich poczucia władzy i jasnej świadomości, że decydują o losach miasta.

Zadanie, do którego spełnienia byli powołani, przerastało ich dobre mniemanie o samych sobie.

Kto wie... może w tem właśnie tkwi przyczyna kryzysu demokracji na całym świecie.

Kiedy się wreszcie zestawi wysokopienny patos odezw i mów wyborczych z późniejszem podpisywaniem papierków magistrackich, brukowaniem ulic i kwestją kanalizacji, to łatwo wtedy wpaść w dobry humor. Z jakichże to olbrzymich haubic strzela się do much, ileż się zużywa arcydzieł krasomówstwa i żrącego dymu demagogji po to, aby nim na czas wyborów przysłonić taką prostą, bezpretensjonalną i nieefektowną historję jak polewanie ulic, albo dodatek do podatku.

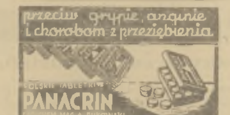
W innych krajach obywatele nie mają żadnych złudzeń, że inaczej będzie brukował ulice liberał, a inaczej konserwatysta, że inną metodę czyszczenia kanałów zastosuje socjalista, a inną nacjonalista, że trzecia międzynarodówka inaczej się zapatruje na kwestję polewania klombów niż międzynarodówka druga i pół. Prawdopodobnie też partje polityczne nie robią tam nadmiernych wysiłków w kierunku wykombinowania takich programów gospodarki samorządowej, któreby ich odróżniały od innych grup. Bo wcale nie o chodzi. Tam wszystkim wiadomo, że wybory do rad miejskich, to poprostu próba sił politycznych w kraju. To czasem bywa niespodzianem odkryciem zmiany nastrojów w społeczeństwie, co dać może włodarzom państwa wiele do myślenia. Zatem wybory samorządowe — to jeszcze nie sama wojna, to tylko manewry, w czasie których ani zwycięstw ani klęsk nie trzeba zbytnio brać do serca.

Przyznając najzupełniejszą rację tym, którzy powiadają, że w gospodarce miejskiej polityka jest zbyteczna, nie można przecież zamykać oczu na niewątpliwy fakt, że każde wybory z samej już natury rzeczy są próbą sił społecznych i politycznych.

Z z tem się trzeba liczyć w ostatnich starciach manewrów jesiennych.

I z tem się trzeba liczyć w nadchodzących starciach manewrów jesiennych, nie tracąc przytem pogody ducha i dobrego humoru.

K. Ć-rk.



TOMBOLA
W SOSNOWCU.

Od dziś za dwa tygodnie dnia 18 bm. w związku z Tygodniem miłosierdzia, staraniem Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji sosnowieckiej odbędzie się tombola połączona z brydżem i tańcami.

W tym tygodniu panie z komitetu organizacyjnego będą odwiedzały firmy i domy prywatne, celem zebrania fantów na tombolę. Wierzymy, że nikt im datku nie odmówi, cel bowiem jest wzniosły i każdy ofiarodawca może być pewny, że z jego ofiary będą obdarowani ci, którzy naprawdę na to zasługują.

Sankcja przeciw księżom
ZA UDZIELANIE ŚLUBÓW NIELETNIM.

Min. spr. wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie przestrzegania przez władze duchowne przepisów o wieku osób wstępujących w związki małżeńskie.

Na terenie bowiem Małopolski Wschodniej parafje grecko - katolickie udzielają ślubów małoletnim, którzy nie mają zezwolenia ojca, bądź też właściwej władzy sądowej.

Ponieważ związki takie są nieważne przeto za udzielenie ślubów nieletnim Ministerstwo zapowiada sankcje karne przeciw władzom duchownym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Niedziela	Dziś Karola Jutro Katarzyny Wschód słońca 6 m. 34. Zachód „ 16 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Czarny kot".
EDEN: Pieśń kozaka.
PALACE: „Całuj mnie jeszcze".

× **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim organizacjom relig. - społecznych, istniejącym na terenie nowosieleckiej parafji, a zwłaszcza strażom ochotniczym ogniowym i orkiestrze gwarectwa „Hr. Renard" z jej kierownikiem p. inżynierem Krajewskim i kapelmistrzem p. Bolesławem Cupiałem, za łaskawe wzięcie udziału w pięknym pochodzie ku czci Chrystusa Króla, składam serdeczne „Bóg zapłać" **Ks. A. Hendrychowski,** proboszcz.

× **OKAŻMY POMOC I MIŁOSIERDZIE** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym staraniem Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Tygodnia miłosierdzia. Panie Wincentki nie wątpią, iż ludność Dąbrowy na taki cel nie odmówi pomocy i wydatnie poprze szlachetną akcję.

× **KOMITET ZBIÓRKI NA POWODZIAN** podaje rezultaty zbiórki dokonanej w Towarzystwie kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich: robotnicy kop. Milowice zł. 2347.13, kop. Modrzejów zł. 1134.28, kop. Niwka zł. 1245.57, kop. Klimontów zł. 97.56, kop. Mortimer zł. 391.23, urzędnicy biura głównego i powyższych kopalń — zł. 5285.36. Razem zł. 10501.13. Powyższa suma została przekazana wojewódzkiemu Komitetowi pomocy ofiarom powodzi w Kielcach, przez P.K.O. nr. 15500 dn. 21.8 — zł. 5848.22 i dn. 10.10 — zł. 4652.91.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU** zawiadamia, że w czwartek, dn. 8 b.m. o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie członkiń. Pogadankę wygłosi dr-wa Lipnicka p. t. „Pielęgnacja chorego w domu". Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 4 b.m. popołudniówka o godz. 16.15 po cenach zniżonych, przepiękna sztuka D. Niccodemiego p.t. „CIEŃ", ciesząca się rekordowem powodzeniem z p. A. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele zespołu. Wieczorem o godz. 20.15 po cenach zniżonych, świetna komedja B. Winawera p.t. „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA", zdobywająca sobie z dniem każdym coraz większe powodzenie. W rolach głównych występują pp.: Grzymalanka, Rapacka, Sokolicz, Golczewski i Orchoń na czele zespołu. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

KOMUNIKAT.

Teatr miejski w Sosnowcu wyjeżdża jutro na trzy gościnne występy do Kielc. Protektorat nad temi przedstawieniami przyjął p. wojewoda W. Dziadosz. Dane będą najlepsze sztuki obecnego sezonu, mianowicie: rekordowy „STEFEK" J. Deval'a, który grany będzie poraz 31, przepiękny „CIEŃ" D. Niccodemiego i dowcipny „MEZALJANS" G. B. Shava. Dyrekcja teatru, chcąc jaknajokazalej zaprezentować przed wojewodą teatr Zagłębia, nie szczędzi kosztów, zabierając ze sobą cały aparat techniczny, jako: dekoracje, meble, efekty świetlne i t. p. co w połączeniu z premjerową obsadą każdej sztuki daje gwarancję, iż przedstawienia te będą stały na wysokim poziomie. Oprócz przedstawień normalnych, dane będą w Kielcach, przedstawienia bezpłatne dla wojska i bezrobotnych.

REPERTUAR.

Poniedziałek, dnia 5 b.m. Kielce „STEFEK" J. Deval'a.

Wtorek, dnia 6 b.m. Kielce popołudniówka „STEFEK" przedstawienie dla wojska i bezrobotnych.

Wtorek, dnia 6 b.m. Kielce — wieczorem „CIEŃ" D. Niccodemiego.

Środa, dnia 7 b.m. Kielce — wieczorem „MEZALJANS" G. B. Shava.

× **WIECZOREK TANECZNY.** Dzisiaj, t.j. 4 bm. o g. 19 strzelecki klub sportowy w Sosnowcu urządza w salach Związku pracowników ubezpieczeń społecznych przy ul. Kołłątaja 17 wieczorek taneczny. Wstęp za zaproszeniami.

× **PORANKI W KINACH.** W niedzielę, dnia 4 listopada 1934 r. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej odbędzie się poranek, na którego program złożą się: deklamacja, solo skrzypcowe i fortepianowe, chór rewelersów „Magnolja", film p.t. „Miłość wśród śniegów" oraz dwu-aktowa komedja filmowa. Bilety od 20 gr.

Dziś o godzinie 11.30 w Kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmu polskiego „Szyb L. 23". Ceny miejsc od 25 groszy.

× **ZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W SOSNOWCU.** Zarząd Związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu serdecznie dziękuje wszystkim swoim członkiniom za życzliwe poparcie zbiórki odzieży dla powodzian, zorganizowanej przez referat opieki nad matką i dzieckiem. Datki w postaci odzieży przyjmuje w dalszym ciągu p. M. Konieczna — Sosnowiec, ul. Warszawska 10.

× **POGADANKI.** Staraniem sekcji propagandowej komitetu święta państwowego 11 listopada w Dąbrowie, w lektorjum czytelni miejskiej im. L. Nowicka odbędą się następujące pogadanki: Dn. 5 b.m. dr. A. Pierzchała „Fakt odzyskania niepodległości, jako konieczność historyczna". Dn. 6 b.m. prof. W Kuźnik „Dorobek gospodarczy Polski niepodległej". Dn. 7 bm. prof. J. Brzeziński „Rezultaty pracy państwowego urzędu wychowania fizycznego". Dn. 8 bm. prof. K. Nawrocki: „Polska polityka zagraniczna ostatniej doby". Dnia 9 b.m. mjr. T. Stawiński: „Historja walk o niepodległość". Dn. 10 b.m. dr. H. Augustyński: „Marsz. Piłsudski o czynie niepodległościowym".

× **ORGANIZACJA KPW.** Ognisko Ząbkowice urządza dzisiaj, t.j. 4 bm. uroczystość poświęcenia proporca i otwarcie nowej świetlicy K.P.W. W uroczystości tej postanowili wziąć udział: władze kolejowe z prezesem dyrekcji warszawskiej p. inż. Zienkiewiczem na czele, związkowe z prezesem K.P.W. p. posłem Stankiem, komunalne z p. starostą Boxą, wojskowe 23 p.a.l., 11 p. p., P.W. i W.F. oraz zaproszeni goście i delegacje organizacji zamiejscowych i miejscowych. Początek uroczystości o godz. 8, zakończenie o godz. 14. Szczegóły programu ogłoszono afiszami.

× **„JEGO KAPRALSKA MOŚĆ".** Dziś o godz. 19 zarząd rodziny rezerwistów urządza w świetlicy K.P.W., przy ul. Kilińskiego przedstawienie amatorskie komedji w 3 aktach Z. Orwicza p.t. „Jego Kapralska Mość", z którego czysty zysk przeznaczony jest na cele organizacyjne Związku rezerwistów.

SCHWYTANIE MORDERCY Z GOŁONOGA

MIAŁ ZAMIAR ZABIĆ LEKARZA I POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o strasznej tragedji, jaka rozegrała się na kolonji „Dziewiąty" w Gołonogu. Jak wiadomo, 31-letni Leon Juszczyk zastrzelił swą kochankę 28-letnią Rozalję Smółkową, która po sześcioletnim pożyciu z nim, zerwała z nim wszelkie stosunki, pragnąc wyjść zamąż.

Juszczyk, mszcząc się za rzekomą zdradę zastrzelił Smółkową, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o zbrodni policja wszczęła energiczne dochodzenie oraz zarządziła pościg za zbiegłym mordercą.

Zarządzony pościg nie dał narazie wyniku, natomiast w toku śledztwa ustalono, że Juszczyk nosi się z zamiarem zamordowania jednego z lekarzy, urzędującego w filji ubezpieczalni w Dąbrowie.

Po otrzymaniu tych informacyj policja poddała bacznej obserwacji lokal ubezpieczalni w Dąbrowie. Jak się okazało, informacje, uzyskane przez policję były prawdziwe, bowiem w piątek około godz. 5 popołudniu do poczekalni oddziału ubezpieczalni w Dąbrowie wszedł młody osobnik przyzwoicie ubrany, w granatowych spodniach, w popielatej marynarce w cyklistówce oraz skórzanej kurtce do kolan, którego rysopis zgadzał się z wyglądem zbiegłego mordercy.

Dyżurujący w poczekalni wywiadowca, ujrzawszy Juszczyka, trzymającego rękę w prawej kieszeni, szybko podszedł do niego i trzymając w lewej ręce nabity rewolwer, krzyknął:

— „Ręce do góry".

Nim zaskoczony Juszczyk zdołał wyciągnąć z kieszeni rewolwer, wywiadowca schwycił go za rękę, w mgnieniu oka skuł go w kajdany.

Następnie, po obezwładnieniu Juszczyka, wyjął mu z kieszeni rewolwer z pięcioma kulami, przyczem jedna kula znajdowała się w lufie.

Skutego i rozbrojonego zabójcę dzielny wywiadowca odprowadził przy pomocy swych kolegów, znajdujących się w pobliżu, do komisarjatu policji.

Podczas rewizji, przeprowadzonej przy aresztowanym mordercy, znaleziono w kieszeni kurtki list, zaadresowany do policji.

W liście tym Juszczyk pisał, że zastrzelił Smółkową, ponieważ zdradzała go i chciała poślubić innego mężczyznę. W dalszym ciągu listu pisał, że zastrzeli jednego z lekarzy ubezpieczalni w Dąbrowie, do którego czuł od dłuższego czasu urazę oraz, że sam popełni samobójstwo.

Zapytany w Wydziale śledczym, podczas przesłuchiwania, co miała oznaczać treść znalezionego przy nim listu, Juszczyk przyznał się do zamordowania Smółkowej oraz zeznał, że **miał zamiar zastrzelić jednego z lekarzy Ubezpieczalni w Dąbrowie oraz popełnić samobójstwo.**

Złożenia bardziej szczegółowych zeznań o przyczynie zamordowania Smółkowej oraz niedoszłego zabójstwa lekarza, Juszczyk odmówił.

Podczas pobytu w Wydziale śledczym, Juszczyk **nie okazywał żadnego zdenerwowania,** ani też nie wyrażał skruchy, spowodu zamordowania swej kochanki.

Skuty w kajdany Juszczyk zjadł z apetytem w Wydziale śledczym kilka bułek z kiełbasą oraz wypalił wiele papierosów.

Po przesłuchaniu mordercy w Wydziale śledczym, przesłano go do sędziego śledczego, który polecił osadzić Juszczyka w więzieniu.

Wczoraj popołudniu została dokonana w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie wobec sędziego śledczego Saladry, sekcja zwłok zamordowanej Smółkowej.

Pogrzebem zamordowanej zajmie się jej rodzina.

Polski Biały Krzyż

dziś rozpoczyna swój Tydzień.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całym kraju i u nas w Zagłębiu Dąbrowskiem **Tydzień Białego Krzyża, który obecnie rozpoczyna 12 rok swego istnienia.** Stowarzyszenie Biały Krzyż ma na celu nawiązanie kontaktu i utrzymanie duchowej łączności społeczeństwa z armją, a w szczególności zadaniem tej organizacji jest prowadzenie dla żołnierzy działalności kulturalno-oświatowej. Na **terenie Zagłębia Dąbrowskiego istnieje od kilku lat Koło powiatowe „Białego Krzyża" w Będzinie,** które może poszczycić się dobremi wynikami swej pracy wśród szeregowych 23 P.A.L.-u w Będzinie. Owocne rezultaty działalności Koła przypisać należy przedewszystkiem ofiarności miejscowego społeczeństwa, jak również wytrwałej pracy zarządu, a zwłaszcza prezesa dyr. inż. Markiewicza i wiceprezesa w osobie p. starościny Boxowej.

Koło prowadzi na terenie 23 Pułu w Będzinie świetlicę, bibljotekę, kursy dla analfabetów, dokształcające i specjalne oraz **kształci wybitnie zdolnych podoficerów zawodowych na kursach dokształcających w zakresie szkoły średniej w Katowicach.** W roku 1933-34 prowadzony był jeden komplet nauczania w liczbie 45 słuchaczów, którzy wysłuchali 106 godzin wykładów. Wygłaszane były pogadanki na różne tematy, z dziedziny geografji, historji Polski, spraw ogólnopaństwowych, higjeny i t. p. **Coraz większą popularność zyskują sobie kursy specjalne z zakresu rolnictwa.** Wykłady prowadzone były przez siły fachowe, poparte wycieczkami do wzorowo prowadzonych gospodarstw rolnych tut. powiatu.

W ciągu roku urządzono 10 wycieczek, w których wzięło udział 400 żołnierzy, do Gdyni, Krakowa, w Tatry, zwiedzano kopalnie, huty, wodociągi i wystawy. Ponadto zorganizowane były obchody i uroczystości w dniu 3 Maja, 11 i 29 listopada, 19 marca z okazji Tygodnia Książki Polskiej oraz „święcone" i „gwiazdka". **Bibljoteka liczy 746 książek.** Czynna jest przez 5 dni w tygodniu i w ciągu okresu sprawozdawczego wypożyczyła 1480 książek. Świetlica czynna jest 10 godzin tygodniowo i posiada 7 czasopism, 15 gier towarzyskich, gramofon i wiele instrumentów muzycznych. Frekwencja wynosi przeciętnie 80 osób dziennie.

Jak widać z powyższego sprawozdania, działalność Koła jest bardzo pożyteczna i owocna, zasługuje więc na poparcie.

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego będzie miało sposobność okazania pomocy tej instytucji przez kupno biletów i przybycie na Koncert-Raut, który z okazji Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, odbędzie się przy udziale wybitnych sił artystycznych, w dniu 10 listopada r.b. sali Resursy w Dąbrowie Górniczej.

KREW NA GRANICY

Postrzelenie przemytnika z Sosnowca.

Funkcjonarjusze Straży granicznej z placówki w Suchej Górze natrafili koło kolonji Ruda na większą grupę przemytników. Ponieważ ci ostatni na wezwanie rozbiegli się z przemytem na wszystkie strony, oddano do kilku pięć strzałów rewolwerowych.

Jedna z kul dosięgła **Ludwika Rutkowskiego z Sosnowca, przeszywając mu nogę.**

Rannego przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach.

Równocześnie przytrzymano z przemytem mieszkańców Sosnowca, **Stefana Tropka oraz Romualda Walskiego.**

Dalsi sprawcy zdołali z przemytem uciec.

Mimo wszystko łup jest obfity, bowiem samym tylko przytrzymanym **odebrano 225 przemyconych zapalniczek,** nie licząc już większej ilości Maggi.

× **PRZYJĘCIE DO PRACY.** Walcownia hr. Renard w Sosnowcu przyjęła do pracy 15 robotników.

× **DZIELNY WOJAK NA FRONCIE.** W środę, dn. 7 b.m. w sali kina Tęcza w Dąbrowie, sekcja sceniczna Stow. „Odrodzenie" urządza przedstawienie, na którem zostanie odegrana wesoła sztuczka p.t. „Dzielny wojak Symche Szmul na froncie". Dochód przeznaczono na Tydzień miłosierdzia, a więc impreza godna jest poparcia.

× **SAMOBÓJSTWO.** 49-letnia Marja Kasprzykowa, zamieszkała w Strzemieszycach (Sławkowska 61) popełniła samobójstwo, wieszając się na sznurze we własnem mieszkaniu. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba. Zwłoki denatki pozostawiono na miejscu do czasu oględzin sądowo - lekarskich.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj w podziemiach kopalni „Mars" w Łagiszy został przysypany węglem robotnik, 27-letni Józef Piątek, zamieszkały w Dąbrowie, doznając poważnych obrażeń. Piątka w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala w Dąbrowie.

× **Z MIESZKANIA** Mieczysława Kulińskiego w Dąbrowie (Kościuszki ") skradziono złoty zegarek damski oraz jesionkę, łącznej wartości 250 zł.

Hasła, a czyny,

CZYLI CZYSTOŚĆ A DZIEŃ CZYSTOŚCI.

Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące. W ubiegłym tygodniu obchodzono w miastach Zagłębia t. zw. Tydzień czystości. W związku z tem tu i ówdzie wywieszono afisze z pięknymi hasłami, urządzono pochód dziatwy szkolnej i na tem akcję zakończono.

Jeżeli chodzi o Będzin, to w okresie Tygodnia czystości nie postarano się nawet o to, aby chociaż ulice w tym czasie były możliwie czyste, nie mówiąc już o stanie brudnych i cuchnących podwórz.

Pozatem żałować należy, że się ktoś nie zainteresował pewną sprawą, mającą ścisły związek z zagadnieniem czystości, mianowicie stanem łaźni miejskiej, która od dłuższego już czasu jest fatalnie zaniedbana.

Już wygląd zewnętrzny budynku jest okropny, a wewnątrz panują takie stosunki, że kto raz korzystał z łaźni, więcej tam nie pójdzie, zwłaszcza, że bywały wypadki, iż kapiący się nabawiali się przykrych chorób.

Taki stan nie powinien być dłużej tolerowany i Magistrat, który powinien świecić przykładem, może wreszcie zechce zwrócić uwagę na fatalny stan łaźni miejskiej i zakład użyteczności publicznej doprowadzi do należytego porządku, gdyż byłoby nieładnie, gdyby nawet w takiej sprawie musiały interwenjować inne władze.

Wybuch gazu
W HUCIE „KATARZYNA".

Onegdaj nastąpił, z niewiadomych przyczyn, wybuch gazu w jednym z pieców huty „Katarzyna" w Sosnowcu.

Wskutek wybuchu został uszkodzony wierzch komina, przyczem spadające cegły zraniły robotnika, 67-letniego Antoniego Michalskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Będzińskiej 3. Michalskiego w stanie niezbyt groźnym przewieziono do szpitala.

SPORT.

PUŁK. RUDOLF USTĄPIŁ Z P.Z.P.N.

Wiceprezes zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej, płk. Rudolf, podał się do dymisji na skutek różnicy zdań między nim a członkami zarządu w sprawie zasadniczych zagadnień piłkarskich. Obecnie P.Z.P.N. ma już tylko jednego wiceprezesa zamiast trzech.

„SKRA" — „WARTA".

W dniu dzisiejszym odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną na boisku T. A. Z. w Zawierciu pomiędzy „Skrą" (Częstochowa) a „Wartą" zawierciańską o mistrzostwo kl. A.

„Warta" występuje w odmłodzonym składzie.

KRONIKA OLKUSZA

Powiat olkuski
WITA DZIŚ P. WOJEWODĘ.

W dniu dzisiejszym, jak to zapowiadaliśmy, przybywa poraz pierwszy do pow. Olkuskiego, wojewoda kielecki, dr. Dziadosz. Przybycie gospodarza województwa połączone jest ze świętem drogowem, p. wojewoda bowiem głównie przyjeżdża celem otwarcia nowej drogi (ukończonej przed 2 tygodniami Klucze — Ogrodzieniec).

Nie od rzeczy będzie dodać, że w roku bież. na terenie pow. Olkuskiego wybudowano ogółem 21 klm. nowych dróg, gruntowne odnowienie nawierzchni przeprowadzono na przestrzeni 32 klm. Przy robotach drogowych zatrudnionych było w sezonie przeciętnie 600 robotników, przy udziale kredytów Fund. pracy, szarwarku i funduszu wydz. powiat. w Olkuszu.

Szkoła pilotów szybowcowych
POD OLKUSZEM.

W ub. tygodniu bawił w Olkuszu inspektor lotnictwa inż. Rościszewski z Kielc, celem zbadania terenu w Olkuszu, nadającego się na szkolenie pilotów szybowcowych. Ponieważ teren taki odnaleziono, przypuszczać należy, że z wiosną roku przyszłego rozpoczną się już loty szybowcowe.

Celem zaznajomienia się z budową szybowców, wysłany zostanie na odpowiedni kurs instruktor państw. szkoły szkoły rzem. - przem. w Olkuszu, p. Struzik.

Szybowce będą konstruowane w szkole rzem. - przem. w Olkuszu.

„ORZEŁ" — Sprytna dziewczyna i źle kochana.

× **P. PREZYDENT CHRZESTNYM OJCEM.** W Gołaczewach, gm. Jangrot odbył się w ub. niedzielę chrzest siódmego syna miejscowego gospodarza, Antoniego Łakory. W zastępstwie p. Prezydenta Rzpl., dziecko do chrztu trzymał burmistrz wolbromski, p. Kalista z p. Janiną Sikorową, nauczycielką z Gołaczew. Czcześniak p. Prezydenta otrzymał imiona: Ignacy — Grzegorz. Dostał w podarunku książeczkę na P.K.O.

× **NA POWODZIAN.** W ub. tygodniu wysłano z terenu pow. Olkuskiego 11 wagonów ziemniaków dla powodzian, co łącznie z wysłanymi już 4 wagonami w poprzednim tygodniu, stanowi 15 wagonów. Dalsza zbiórka ziemniaków trwa.

× **WYBORY W SŁAWKOWIE ZNÓW BEZ REZULTATU.** Na terenie pow. Olkuskiego pozostała tylko jedna gmina, która do tej pory nie może wybrać swego włodarza. Ponownie przeprowadzone wybory onegdaj znów nie dały rezultatu, gdyż najpoważniejszy kandydat na wójta, sadny p. Jan Witos uzyskał 8 głosów (potrzeba naimniej 9 głosów). Wobec braku wymaganej ilości głosów, wybory odłożono na inny termin.

× **NA DOŻYWIANIE DZIATWY.** Zarząd kopalń rudy w Bolesławiu (Tow. śląskie w Sosnowcu) ofiarowało na akcję dożywiania dziatwy gotówką zł. 300. — Spodziewać się należy, że za tym pięknym przykładem pójdą inne zarządy przemysłowe, jak papiernia „Klucze" (państwo Połońnikowie) i fabryka „Olkusz" (pan Fryderyk Westen).

× **CHOROBY ZAKAŹNE** w pow. Olkuskim w ub. tyg.: 10 wyp. gruźlicy, 9 błonicy, 9 jaglicy, 1 duru brzusznego.

× **PRZED ROZPRAWĄ O MORDERSTWO.** Na 26 b.m. Sąd okr. w Sosnowcu wyznaczył sprawę przeciwko braciom Jsnowi i Rudolfowi Palikom ze wsi Niwa, gm. Sławków o zabójstwo sąsiadów: Jujana Biena i Marjana Janika na łąkach pod Sławkowem w czerwcu r.b.

Nieproszeni goście
w mieszkaniu jubilera.

Niezwykle śmiałego włamania dokonano kilka miesięcy temu do mieszkania jubilera w Sosnowcu, Maksa Goldkorna (Małachowskiego 4). Złodzieje ,przypuszczając, że p. Goldkorn przechowuje w domu cenne przedmioty, **postanowili złożyć mu wizytę.** Po opracowaniu więc szczegołowego planu dostali się oni w nocy na dach domu, gdzie umocowali linkę, a następnie **opuścili się po niej na balkon mieszkania Goldkorna** Reszta poszła gładko. Złodzieje otworzyli drzwi balkonu wytrychem, dostali się do mieszkania, a następnie przystąpili do „roboty".

O niezwykłej tej odwadze i zimnej krwi włamywaczy świadczy fakt, że w mieszkaniu tym spał podówczas p. Goldkorn, który ani przez jedną chwilę nie przypuszczał jakich to nieproszonych ma u siebie gości. **Ponieważ złodzieje zdjęli obuwie i cicho się zachowywali,** w stosunkowo krótkim czasie zdążyli oni zapakować co najcenniejsze przedmioty w postaci srebrnej zastawy stołowej, biżuterji, garderoby i t. p. Po zapakowaniu rzeczy do walizek, oddali oni je **stojącemu na czatach koledze,** a następnie jeszcze raz powrócili do mieszkania, celem zabrania reszty rzeczy. Prześladował ich jednak „pech". Kiedy **wreszcie po spakowaniu łupów zamierzali opuścić mieszkanie,** na podłogę wypadł jakiś przedmiot, co obudziło Goldkorna, **który na widok kilku nieznanych mężczyzn, podniósł wielki krzyk.**

Spłoszeni krzykiem jubilera złodzieje porzucili walizki, wybiegli na ulicę i rzucili się do ucieczki. **Spostrzegli ich jednak dwaj wartownicy Tow. ochrony mienia oraz kilku policjantów i poczęli ich ścigać.** Za uciekającymi padło kilka strzałów, co miało ten skutek, że **udało się zatrzymać jednego z włamywaczy.** Jak się okazało był to znany złodziej **Józef Wosik z Będzina,** wypuszczony na wolność zaledwie na kilka dni przed włamaniem do mieszkania Goldkorna. Wosika aresztowano i osadzono w więzieniu będzińskim, pozostałych zaś wspólników wszczęto poszukiwać. Nie udało się ich jednak ująć. Ukrywają się oni do dziś dnia tak, że wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął tylko Wosik.

Sąd po przesłuchaniu **świadków, skazał go na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Nowy okres w historji polskiego ruchu spółdzielczego".

W środę, dnia 31 października br. państwowa rada spółdzielcza obradowała w ministerstwie skarbu nad sprawą reorganizacji ruchu spółdzielczego. Posiedzenie zagaił wiceminister skarbu Tadeusz Lechnicki, który podkreślił, iż zarówno minister skarbu, jako wykonawca ustawy o spółdzielniach, jak i cały rząd przykłada dużą wagę do zamierzonej reorganizacji ruchu spółdzielczego, w wyniku której winna nastąpić ścisła współpraca spółdzielczych związków rewizyjnych z samorządem gospodarczym.

W wyniku dyskusji rada spółdzielcza postanowiła przedstawić ministrowi skarbu przychylną opinję do planu konsolidacji ruchu spółdzielczego. W szczególności rada wypowiedziała się za połączeniem dwóch największych **zespołów spółdzielczych t. j. „Unji" poznańskiej i warszawskiego „Zjednoczenia"** obejmujących 9 związków rewizyjnych i zgórą 5000 spółdzielni. Ponadto rada zaleciła konsolidację polskich związków konsumentów, w myśl której na obszarze całej Rzplitej działać będzie Związek spółdzielni spożywców np. Związek spółdzieli ni i zrzeszeń pracowniczych oraz Związek spółdzielni wojskowych. Ponadto rada wypowiedziała się za powierzeniem prawa rewizji spółdzielni ukraińskich i związkowi spółdzielni ruskich zalecając ograniczenie działalności tych związków do obszarów województw południowo - wschodnich, dalej udzielono prawa rewizji dwom związkom spółdzielni żydowskich i 2 związkom niemieckim w Poznaniu i Grudziądzu.

Wreszcie Rada spółdzielcza negatywnie ustosunkowała się do utworzenia regjonalnego związku wołyńskiego oraz utworzenia związków przy Izbie rolniczej we Lwowie.

Zasadniczo Rada opowiedziała się za jak najściślejszą współpracą centralnych organizacyj spółdzielczych z samorządem gospodarczym t. j. Izbami rolniczemi i rzemieślniczemi.

Powyższa uchwała Rady spółdzielczej, jako wyraz opinji całego ruchu spółdzielczego w Polsce, uznającej za rzecz niezbędną usunięcie dotychczasowego rozbicia w obrębie polskiej spółdzielczości wytwórców przez połączenie zasady centralizacji z zasadą ścisłej fachowości, tworzy nową epokę w historji polskiego ruchu spółdzielczego. Uchwałę tę należy uznać jako jeden z najdonioślejszych w naszem życiu gospodarczem i społecznem aktów o znaczeniu historycznem.

OPŁATY ZA OGŁASZANIE WPISÓW DO REJESTRU HANDLOWEGO. Samorząd gospodarczy uznał potrzebę podjęcia starań o obniżenie opłat za ogłaszanie wpisów do rejestru w Monitorze Polskim, przyczem w szczególności wypowiedział się za uchyleniem ,a conajmniej wydatnem obniżeniem kosztów, związanych z wykreślaniem firm. które jako nieprowadzone w większym rozmiarze, nie są na mocy przepisów kodeksu handlowego zobowiązane do ujawniania firmy w rejestrze handlowym. Ponadto w łączności z ową akcją samorząd gospodarczy postanowił wystąpić z inicjatywą, by ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego umieszczano w osobnym dodatku do Monitora Polskiego.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I standard 700 g-l 15.00—15.50. Żyto II standard 687 g-l 14.50—15.00. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 16.50—17.00. Owies II standard (lekko zadeszczony) 466 g-l 15.50—16.50. Owies III standard (zadeszczony) 438 g-l 15.00—15.50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00. Jęczmień 678-673 g-l 17.00—18.00. Jęczmień 649 g-l 16.00—16.50. Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—55% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 42—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 24.00—24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 23.00—23.50. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18.00. Mąka żytnia poślednia 14.00—15.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: Jasnowłosy sen.

× **PONOWNE WYBORY W ZAWIERCIU.** Jak już donosiliśmy, w Zawierciu zostały unieważnione wybory do Rady miejskiej w okręgu V. naskutek złożonego protestu przez katolickie ugrupowanie mieszczańsko - robotnicze (Str. Narodowe, N.P.R. i Ch. D.). Zarządzeniem p. wojewody wpłynęło urzędowe pismo do Magistratu o ponownych wyborach w Zawierciu w okręgu V. Dla zorjentowania się podajemy teren głosowania w okręgu V: ulice: Marszałkowska, Nowy Rynek, Rynkowa, 11 Listopada, Robotnicza, Żórawia, Rzeczna, Przemysłowa, Szkolna, Wspólna, Wiejska, Rolnicza, Podmiejska, Mrzygłodzka, Włodowska, Ślepa, Staroszkolna i tak zw. arefisko. Wybory wyznaczone zostały na dzień 18 listopada b.r. t. j. w niedzielę Lokal głównej komisji wyborczej: ul. Piłsudskiego, w gmachu Magistratu. Zgłoszenia list kandydatów w dniach 7 i 8 b.m. w godzinach urzędowych. Okręg V posiada 6 mandatów. Liczba wyborców uprawnionych do zgłoszenia listy kandydatów conajmniej 67 wyborców. Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Szkolna 17, szkoła powszechna nr. 1. Przewodniczący głównej kom. wyborczej, naczelnik urzędu skarbowego p. Ludwik Sala, zastępca adw. W. Waluga. Listy wyborców będą do przejrzenia w dniach od 4 do 10 b.m. włącznie w okręgowej komisji wyborczej. W ostatnich wyborach w okręgu V wybrani zostali do Rady miejskiej: z BBWR. — dyr. Aleksander Erbe, dr-owa Michnowska i Ładoń; z PPS. — Leon Konopka i W. Kowalczyk; żydzi — Wolf Pereys; katolickie ugrupowanie mieszczańsko-robotnicze bez mandatu.

× **OFIARY NA POWODZIAN.** W dn. od 25 ub. m. do 1 b.m. do miejskiego komitetu na rzecz powodzian w Zawierciu, wpłynęły następujące ofiary: Towarzystwo rzemieślnicze — zł. 28; robotnicy fabryki TAZ. — zł. 490, nauczycielstwo prywatnego gimnazjum męskiego zł. 48.08. Ofiary napływają w dalszym ciągu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Urząd zdrowia w Zawierciu zanotował w ub. tygodniu na terenie miasta następujące wypadki chorób zakaźnych: gruźlica 1, błonica 4, płonica 3, róża 1 i jaglica 1.

Czy warto dzieciom kupować zabawki?

Jak wszystko w życiu dziecka tak i zabawki wpływają na ukształtowanie serca i jego umysłu, z tej też przyczyny trzeba dobierać takie tylko, które dzieciom korzyść przyniosą, a broń Boże nie szkodzą na zdrowiu. Mam na myśli w tej chwili zabawki dla najmłodszych, które wszystko biorą do buzi. Tym należy dawać do rąk rzeczy, które dobrze wymyć można, a więc gumowe lub z celulozy, ewentualnie z drzewa. Dzieciom większym kupujemy przedmioty, rozwijające w nich spostrzegawczość i zręczność i przygotowujące je do czynności ludzi dorosłych.

Zabawki mają w założeniu swojem i to zadanie, ażeby dziecko nauczyć kochać pracę.

Maleńka dziewczynka wcześnie marzy o prasowaniu, praniu i szyciu i sprzątaniu na podobieństwo mamusi.

Tę ochotę do pracy należy umiejętnie podtrzymywać. Przez odpowiednią zabawę dziecko w miły sposób zapozna się z czynnościami gospodarczemi i dlatego zamiast efektownego pokoju dla lalek kupmy tańszą znacznie miotełkę i szufelkę, a córeczka zabawi się w mamę i przywyknie po skończonej rozrywce uprzątnąć papierki, albo nawet miotełką wymiecie mateczce kuchnię. Trzyletnią dziewczynkę, w dzień prania może matka zająć za każdym razem, jeżeli kupi jej na Boże Narodzenie niewielką balję, maleńkie klamerki i co tam potrzeba. Wszelkie zabawki naśladujące pracę starszych są wskazane.

Każda dziewczynka ucieszy się też więcej ze skromnej laleczki, skoro będzie miała na sobie prawdziwą koszulkę z guzikami i dalsze części garderoby, które mała mamusia będzie mogła zdejmować, prać, prasować i napowrót ubierać w nią dziecinę swoją, niż z najwspanialszej dużej lalki w sukni błyszczącej, ale... przyszytej do pleców. Ponieważ pozatem dużo kosztowała, matka co chwila wołać będzie: „Nie psuj lalki, nie brudź je" itp., tak że dziecko zniechęcone, odłoży kosztowne cacko w kąt i nudzić się będzie. A jakże łatwo z resztek materjału uszyć drobną bieliznę i sukienkę dla lalek.

Nie należy też robić zbyt wielkiej różnicy w doborze zabawek dla chłopców i dziewczynek. Chowamy dzisiaj dziewczęta do samodzielnej pracy zawodowej. W wielu wypadkach i po ślubie oboje młodzi pracują i tak się zdarza szczególnie w miastach, że żona pracuje poza domem, a mąż jest bezczynny wskutek bezrobocia. Dziwny w takiej sytuacji obrazek przedstawia ognisko domowe. Matka po ośmiu godzinach wraca zmęczona i zabiera się do gotowania, mycia statków i prania, a mąż i tak, że dzieciaków i ognia w piecu dopilnował, gdzie tam się będzie brał do babskich zajęć. Cóż spowodowało ten niewłaściwy stosunek mężczyzny do pracy domowej, jeżeli nie nieodpowiednie wychowanie od dzieciństwa, gdzie z chłopca się śmiano, gdy pobawił się lalką starszej siostrzyczki, lub za jej przykładem usiłował przyszyć guzik. Czy nie lepiej byłoby dziś jego dzieciom, gdyby bezrobotny tatuś znał się trochę na cerowaniu i za mamę wyprał jak trzeba. Nikt inny tylko mężczyźni powtarzają: żadna praca niehańbi, więc czemuż mężowi to nie wypada, gdy zbiegiem okoliczności przypadnie mu rola gospodyni w domu.

Czyż nie ubliża raczej męskości bezczynne przyglądanie się, jak kobieta na barki swoje bierze podwójny ciężar?

Lecz wróćmy do zabawek. Polecam rodzicom, którzy mają kilkoro dzieci, zabawki wspólne, które nauczą dzieci ustępstwa i zgody. Jest przecież rzeczą ogólnie matkom wiadomą, że cudze zabawki są zawsze najmilsze. Zatem duża piłka, którą za kolejką tylko bawić się można, sznur, przez który takżesamo wolno bratu skakać, będzie przedstawiał nawet większą wartość, niż gdyby był wyłączną własnością.

Ze względów zdrowotnych wskazane są bardzo zabawki sportowe. Można dzisiaj za grosze nabyć drążek lub pierścionki i umieścić je w drzwiach, na dwór wychodzących. Dzieci wywracają koziołki, współzawodniczą z sobą, że wyżej się podciągnie, które dłużej zwisać potrafi i.., oprócz zabawy wzmacnia sobie mięśnie. Zabawka tego rodzaju nie sprzykrzy się nigdy.

Nakoniec należy poruszyć zabawki twórcze, do których należy modelowanie, budowanie z klocków, wycinanki, malowanie, układanie wzorów itp. Przyczyniają się one do rozwinięcia pomysłowości i dłużej bawią niż piękne łóżeczko, łazienka lub nawet kuchenka, w której i tak gotować nie można.

Z wielkiej masy kosztownych cacek, służących starszym dzieciom czasami do wzbudzenia zazdrości w uboższej koleżance, wybierzmy takie, na które kieszeń nasza pozwala i które najdłużej i najpożyteczniej dzieci nasze zajmą.

ZIMOWE ZAPASY.

Nadchodzi zima — okres gromadzenia zapasów. Są niemi: owoce i jarzyny świeże; owoce i jarzyny suszone; przetwory owocowe i jarzynowe.

W mieście tylko domy o licznych domownikach powinny uprawiać politykę robienia większych zapasów jarzynowych. Zresztą i to jest ściśle uzależnione od posiadania odpowiedniej piwnicy, o którą w mieście trudno. Natomiast owoce zimowe powinny znajdować się w każdym domu, bo kupowanie ich w zaawansowanym sezonie jest dobrowolnem przeciążaniem budżetu ponad miarę, a niekupowanie (spowodu tych właśnie budżetowych trudności) wpływa ujemnie na całokształt racjonalnego odżywiania.

Nie wystarczy jednak zapewnić sobie owoce i jarzyny wyborowe, trzeba je jeszcze mieć gdzie i jak pomieścić.

W tym celu musimy zawczasu wyprzątnąć i przygotować piwnicę, spiżarnię, ewentualnie paki, czy kosze do przechowania owoców.

Piwnica i spiżarnia musi być wczesną jesienią wyprzątnięta, wybielona, wysiarkowana i należycie wywietrzona. Półki wyszorowane i wysuszone, podłoga, jeżeli jest ziemna, czysto wymieciona i wysypana piaskiem; podłogi drewniane wyszorowane.

Jedynie odpowiednią jest piwnica w miarę sucha, doskonale zabezpieczona od mrozu, zacieniona (osłonięte okna), z oknami w stanie pozwalającym na wietrzenie.

Temperatura w piwnicy powinna się wahać pomiędzy +3 a +6 st. C. W żadnym razie nie może spadać poniżej +1 st. C., ani podnosić ponad +7 st. C. W braku odpowiedniej piwnicy przechowujemy owoce w skrzyniach lub koszach ustawionych w chłodnej spiżarni, albo w nieopalonym pokoju.

Przechowując je w ten sposób, używamy do przesypywania bezwonnych trocin drzewnych (nie mogą to być trociny pochodzące z drzew iglastych); torfu mielonego i owsianego; sproszkowanego węgla drzewnego, albo też wymytego i wyprażonego, ale nie nadmiernie wysuszonego piasku.

Na dno skrzyni czy kosza, beczki, a nawet dużego garnka kamiennego albo glinianego sypiemy warstwę jednego z wyżej wymienionych środków konserwacyjnych, na tej warstwie układamy owoce tak, aby jedne do drugich nie przylegały. Układamy jedną warstwę, przykrywamy znów trocinami, torfem, węglem lub piaskiem, pokrywając z wierzchu grubą warstwą środka konserwacyjnego.

Przechowując owoce w piwnicy pamiętajmy o przeglądaniu ich w nie wielkich odstępach czasu i usuwaniu nadpsutych, które zakażają owoce zdrowe, powodując tem samem poważne straty w zapasach.

Piwnice przeznaczone na składy warzyw powinny mieć temperaturę wahającą się pomiędzy +3 a +5 st. C, musza być pozatem suche i łatwe do przewietrzenia.

Przed zgromadzeniem warzyw w piwnicy, należy je odpowiednio do przezimowania przygotować, a zatem: przebrać jaknajstaranniej, usuwając wszystkie uszkodzone, lub nadpsute sztuki; oczyścić ze zbytecznych lub nadpsutych liści; nać warzyw korzeniowych obciąć przy koronie, a nawet z koroną (u buraków); selerom pozostawić kilka listków sercowych.

Dla zaoszczędzenia miejsca formujemy z warzyw korzeniowych stożkowate kopczyki, przesypując każdą ułożoną warstwę piaskiem. Brukiew, buraki i kalarepę można zsypać wprost na stosy w rogach piwnicy.

W razie gdyby warzywa korzeniowe przechowywane w piasku więdły, należy piasek lekko zwilżyć wodą.

Nieodzownym zabiegiem jest przeglądanie zapasów i usuwanie warzyw nadpsutych.

Cebuli i szalotki nie można przechowywać w piwnicy. Najodpowiedniejszą dla nich przechowalnią będą: strych, albo chłodnie, przewiewne, ale zabezpieczone od mrozu komórki, w których zsypujemy je na stosy.

Chcąc mieć stale świeżą, młodą natkę od pietruszki, trzeba sadzić korzonki pietruszki naciowej, na jesieni, w doniczki, albo skrzyneczki drewniane wypełnione ziemią, wymieszane pół na pół z piaskiem. Ustawić je w cieple, blisko okna.

SAMODZIELNOŚĆ studentek amerykańskich.

Amerykańskie „College" prowadzą szereg biur, w których wszystko się oblicza i kalkuluje. Są więc biura prowadzące administrację wychowania młodzieży, są takie które kontrolują wyczyny sportowe i pracę umysłową studentek, są wreszcie biura pracy, które spełniają funkcję odpowiedzialną, gdyż mają za zadanie dostarczyć pracy nietylko tym co „College" ukończyli, ale także studjującym. Klientami tych biur są prawie wszyscy studenci, gdyż Amerykanie posiadają w charakterze dużo samodzielności, od wczesnej młodości pragną zarabiać i przeżywać dziwaczne przygody. Pewna studentka poczyniła na tem polu różne ciekawe próby. Początkowo postanowiła ona zostać posługaczką aby przez czas pracy wypoczywać po nużącej nauce. Ponieważ praca ta nie jest w Ameryce popularna — studentka owa sądziła, słusznie, że Amerykanki z radością skorzystają z usług sprawnej i wykwalifikowanej posługaczki, która potrafi im znacznie ułatwić prowadzenie gospodarstwa.

Przezorna dziewczyna postanowiła nie przyjmować roboty w domach miljonerów, gdzie mycie naczyń i inne prace domowe powierza się czarnym... Po rocznej pracy w tym dziale postanowiła zająć się ogródkami dziecięcemi. To powiodło jej się jeszcze lepiej. Od opiekunki dziecka nie żądano nawet żadnego specjalnego przygotowania! — Być może miało to miejsce dlatego, że stopień „graduete" który uzyskuje się po czteroletnich studjach był już dla każdego dostateczną rękojmią przygotowania tej „nurse". Nic więc dziwnego, że oryginalna bona była „rozchwytywana" — i kilka godzin pracy w pokoju dziecinnym pozwalało jej zdobyć środki potrzebne na ukończenie wieloletnich studjów.

Przepisy gotowania.

MARCHEW Z ŻEBERKAMI WIEPRZOWEMI.

1 kg. marchwi, 50 dkg. świeżych żeberek wieprzowych, 50—75 dkg. kartofli, 2 Maggiego kostki buljonowe, 2 łyżki masła, 1 łyżka mąki, sól.

Marchew, oskrobaną i pokrojoną w cienkie paski, sparzyć. W międzyczasie zagotować w 2 ltr. wody żeberka wieprzowe, wyszumować, dodać marchew i gotować razem do miękkości. Oddzielnie ugotować w małej ilości osolonej wody kilka pokrojonych w cząstki kartofli i dodać następnie do marchwi. Z łyżki masła i łyżki mąki przyrządzić białą zasmażkę, rozprowadzić ją szklanką ostudzonego rosołu z 2 Maggiego kostek buljonowych i dodać do marchwi razem z 2 łyżkami cukru oraz solą do smaku i wszystko krótko gotować, stale mieszając. Przed wydaniem podzielić mięso i podać razem z jarzyną.

ZUPA POSTNA Z DYNI.

1,5 kg. dyni, 1,5 ltr. mleka, 1 ltr. wody, 250 gr. mąki, 1 jajko, 6 migdałów, sól, ew. cukier.

Dynię obraną ze skóry, wydrążoną i pokrojoną w kawałki gotować w 1 ltr. wody do miękkości, poczem nierozgotowane kawałki rozetrzeć. Następnie dodać mleko oraz sparzone, obrane, drobno posiekane migdały i zagotować. Oddzielnie zagnieść z mąki i jajka i odrobiny soli zacierkę i wkruszyć ją do gotującej się zupy. W końcu zupę doprawić do smaku solą oraz kto lubi cukrem.

PIECZEŃ KASELSKA Z SAŁATKĄ Z KARTOFLI.

1 kg. wędzonego schabu wieprzowego, 250 gr. masła, 1,5—2 kg. kartofli, 4 cebule, 4—5 jabłek, 5 łyżek oliwy soja przyprawa Maggiego, 1 cytryna, pieprz mielony, sól.

Wędzony schab wieprzowy piec w piecyku w maśle bez żadnych dalszych przypraw i polewać często sosem, aby był soczysty. W międzyczasie przyrządzić sałatkę z kartofli, którą podaje się do pieczeni: 1.5 kg. kartofli, ugotowanych w skórkach, po ostudzeniu i obraniu pokroić w wąskie paski i doprawić 4 cebulami drobniutko poszatkowanemi, 4—5 jabłkami, pokrojonemi w kostkę, 5 łyżkami oliwy soja, sokiem z 1 cytryny, przyprawą Maggiego, pieprzem mielonym i solą; poczem wszystko dobrze wymieszać.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

W nr. 21 pisma „TO CO NAJMODNIEJSZE" podany jest bardzo ciekawy przegląd rewij mód w stolicy, z którego łatwo jest zorjentować się, co naprawdę jest w tym sezonie modne. Artykuł — Czy możemy same szyć — zachęci napewno niejedną z pań do zabrania się do szycia. Podane są również modele skromnych sukien wełnianych. Numer ten jest pod znakiem rozpoczynającego się sezonu zimowego. Widzimy dużo ładnych modeli sukien wizytowych i dancingowych. Nie zapomniano również o modnych obecnie sukniach trykotowych. Widzimy ładne modele kamizelek i jumprów dla panów i dzieci. Cała strona pod tytułem: „Jedziemy w góry na zimowe sporty" objaśnia w co należy się zaopatrzyć na taki wyjazd. Zawczasu poinformowane, będą panie mogły zabrać się dość wcześnie do roboty swetrów lub jumprów na drutach lub szydełkiem. Dla dobrej gospodyni jest skromna suknia i fartuszki do pracy, których wykrój znajduje się na tablicy kroju, dodanej do pisma. W rubryce pod tytułem: „Co wypada i nie wypada" znajdziemy artykuł o gościnności i stroju pani domu. W artykule „Moja szafa" są podane praktyczne rady, jak powinna wyglądać szafa pani, która lubi porządek. Wreszcie w artykule „Idzie zima" dowiadujemy się, co będzie nam potrzebne na sezon bieżący.

Nr. 21 „KOBIETY W ŚWIECIE I W DOMU" zawiera: Nakazy jesiennego sezonu — V. Podwójne zło — Roztropna Pani Domu. Kłopoty Pani Domu — X. Y. Z. Konserwacja — Scabiosa. Jesień a kury — Marja Dąbrowa. Przepisy gospodarskie — Melba. Wąsy Sobieskiego — Marja Dąbrowa. Nerwy — Wanda Dobrzańska. A jednak przyjdzie... — Marja Dobrowolska. „Plotki i prawda o Pani Wicie" — Janina Wyczółkowska Surynowa. Kobieta sama, czyli zbłąkany „Dingo" — L. Maravicowa. Międzynarodowa Wystawa Plastyczek — Marja Ankiewiczowa. Przelom — L. M. Dział „Między nami". Poza tem urozmaicone działy: mód i robót, oraz bogaty dział ilustracyjny.

Nr. 44 „BLUSZCZU" rozpoczyna artykuł o solidarności kobiecej pt. „My i One" przez Zofję Popławską. Pozatem w dziale społeczno-literackim mamy: poezję Lucyny Krzemienieckiej „Jesień". Fragment Zofji Nałkowskiej „Pojednanie". Reportaż St. Ośle... skiej „Strażniczka mogił". Korespondencja z Paryża dr. M. Kasterskiej „U tych, co nas łączą z przeszłością", artykuł J. Krawczyńskiej o roli społecznej żon starostów p. n. „Starościny". „Dwa dni wśród KOP na Polesiu" — Jerzego K. Maciejewskiego. „Echa Poznańskie" Zofji Karczewskiej. „Z teatru" przez S. P. O. „Z życia ekranu" przez St. H. Aktualja kobiece kończą dział literacko-społeczny. W dziale „Ogrodnictwo i hodowla" mamy prace: „Późna jesień w ogrodzie"; Heljotrop: Akacja na nieużytkach. Co robić w sadzie po opadnięciu liści — Marji Dąbrowa. W dziale: „Dom i gospodarstwo": „Dokoła chaty" Wandy Dobrzańskiej" i „Przepisy gospodarskie" przez Melbę. W dodatku „Mody i roboty" estetyczne modele płaszczy, sukien, kapeluszy oraz robót.

OFIARY.

NA T-WO WINCENTEGO A PAULO w Sosnowcu.
Dla uczczenia pamięci zmarłych członków T-wa Sokół Gniazda Sosnowiec I zł. 10 — (dziesięć).

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**
za LISTOPAD 1934 r.

6444 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

RZECZY CIEKAWE

WZROST LICZBY PODRÓŻNYCH NA ATLANTYKU.

Ruch podróżnych na Atlantyku wzrasta znacznie w ostatnich czasach. Według ostatnich danych, liczba podróżnych, którzy przebyli drogę ze Stanów Zjednoczonych i viceversa w ciągu 6 pierwszych miesięcy 1934 r. jest wyższa o 5000 od liczby z odpowiedniego okresu 1933 r. Od stycznia do 30 czerwca 1934 r. przebyło Atlantyk Północny 75.000 osób, z czego lwia część (32.000) przypada na linje okrętowe angielskie.

PLAGA SZCZURÓW W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Z Natalu donoszą o niezwykłej pladze szczurów, jaka nawiedziła okolice pomiędzy Durbanem a Maritzburgiem. Gryzonie niszczą wszystko, co napotkają na drodze, zjadają żniwa i powodują olbrzymie szkody. Krajowcy są zupełnie bezradni. Szczury wdzierają się do domów i często atakują ludzi podczas snu. Koty próbowały walczyć z gryzoniami, lecz wkońcu, przerażone, ratowały się ucieczką. Wyłożenie trucizny mogłoby spowodować nagromadzenie tak olbrzymiej ilości zdechłych szczurów, że groziłoby to, zwłaszcza w tamtejszym gorącym klimacie powstaniem epidemji. Zrozpaczona ludność zwróciła się do rządu o pomoc. Walkę z najazdem szczurów powierzono wojsku, które zamierza przeciwstawić niepowstrzymanej armji małych czworonogów... miotacze ognia.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klijenteli, iż Zakład Krawiecki p. f.

WŁADYSŁAW RYCHEL w Będzinie
6440 został przeniesiony na
ul. Kołłątaja Nr. 22, I piętro.

Wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa z materjałów własnych i powierzonych w-g ostatnich modeli. Dla PP. urzędników i t. p. na raty. Wykonanie solidne i punktualne.

Z poważaniem
WŁADYSŁAW RYCHEL.

Zawiadomienie

Niniejszym komunikuję Szanownej Publiczności, iż wytwórnię stolarską przeniosłem z ulicy Orlej 4 na ul. Będzińską 9, polecając się nadal Szanownej Publiczności

6730 Z poważaniem
IG. RESZKA.

Sosnowiec, ul. Będzińska 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

W NAJLEPSZEM POŁOŻENIU OLKUSZA (miejsce letniskowe w wojew. Kieleckiem) są na dogodnych warunkach do sprzedania z parcelacji grunty pod budowę domów mieszkalnych i na cele fabryczne. Woda i elektryczność na miejscu. Wiadomość: Biuro Sprzedaży Parcel Olkusz, ul. Augustjańska Nr. 15. Osobiste informacje we wtorki i piątki godz. 9—17. 6109

PIANINO czarne, koncertowe pierwszorzędne oraz maszyna do pisania i kasa ogniotrwała do sprzedania. — Wiadomość telefon 12-73. 6708

WÓZEK dziecinny głęboki, niebieski w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Staszica 19 m. 7 od 12-ej do 3-ej. 6694

Singera **MASZYNY** do szycia, mereżkarki, endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej — sprzedaje: „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24a. 6670

KUPIĘ okazyjnie używaną obszerną szafę na ubrania. Zgłoszenia do Administracji Kur. Zach. pod Gr. S. 6597

SPRZEDAM dom lub połowę, oddam sklep i 3 pokojowe mieszkanie z wygodami, najruchliwszy punkt Dąbrowy. Mond szajn, Dąbrowa, Kościuszki 9. 6710

SPRZEDAM tanio meble do sypialni, w dobrym stanie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 6700

KUPIĘ urządzenie w dobrym stanie do sklepu spożywczego. Wiadomość: Kurjer Zachodni. 6701

PIANINO koncertowe okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, ul. Dzika Nr. 4 m. 7. 6719

PLAC - OGRÓD do sprzedania punkt dobry, blisko tramwaju. Dąbrowa — Kołłątaja 3.

AKWARJUM z ładnymi okazami ryb, wodorostami, oświetleniem, zbiornikiem do tlenu, solidnie wykonane bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość w Administracji K. Z. 6739

W CENTRUM MIASTA Olkusza do sprzedania tanio dom piętrowy z dobrze zaprowadzonym sklepem kolonjalno - spożywczym od r. 1902. Zgłoszenia: Unger — Olkusz, Rynek 26. 6725

PLACE przy ul. Moniuszki po 100 zł. do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Kołłątaja 11-13. 6721

POSADY i PRACE

KILKA podróżujących pań, oraz kierowniczkę-organizatorkę na bardzo dobrych warunkach poszukiwane. Oferty pod „Poprawa". 6680

Podaję do wiadomości Szanownym Klijentkom, że Pracownia Sukien i Okryć Damskich

„WŁADYSŁAWA"

została przeniesiona z dniem 1 listopada z ulicy Leszno 6 na ulicę **Piłsudskiego 14a** 1 piętro m. 6. Polecając się nadal 6732

Z poważaniem

„WŁADYSŁAWA".

KOSZULE MĘSKIE
PIJAMY
KOŁNIERZYKI 6402

Najkorzystniej kupisie bo po cenach fabrycznych

W WYTWÓRNI BIELIZNY

„TATRA"

SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 18.

PRZEPROWADZKI
EKSPEDYCJA
PRZEWÓZ TOWARÓW

„WYGODA"

SOSNOWIEC,
PIŁSUDSKIEGO 48.
TEL. 10-14. — 5661

Szczytem doskonałości

gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen,

MEBLE

Z FABRYKI MEBLI

HABERMANN BYDGOSZCZ

Dostawa w kraju i poza morze. Własne projekty

4650

właściciel:

K. SLISCHKA, KATOWICE

ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka ul. Kołłątaja 12. Wiadomość u dozorcy. 6703

NAUCZYCIELKA Wychowawczyni poszukuje posady do dzieci do lat 12. Nauka systemem szkolnym, muzyka, język francuski i niemiecki. Doskonałe referencje. Zgłoszenia w Administracji Kurjera dla J. K. 6709

POTRZEBNA służąca z dobrem gotowaniem, spokojna, uczciwa. Świadectwa wymagane. Sosnowiec Piłsudskiego 21 III p. 6737

SŁUŻĄCA starsza — poszukuje miejsca do jednej lub 2-ch osób. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — dla służącej. 6736

POTRZEBNA od zaraz do samotnej osoby gospodyni - służąca, inteligentniejsza w starszym wieku, umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami we wtorek do dozorcy przy ul. Dęblińskiej Nr. 7 od godz. 5-ej do 7-ej popoł. 6724

LOKALE

SKLEP duży 5 — 4 — 3 — 2 — 1 pokój z wygodami, pokój frontowy 1 piętro. Warsztat i pokój z kuchnią w podwórzu, garaż do wynajęcia. Warszawska 6. 6403

DWA POKOJE kuchnia, słoneczne z wygodami do wynajęcia Dekerta 5 m. 30. 6679

POKÓJ z kuchnią, przedpokój wynajmę — Szczepańczyk, Pusta 4. 6695

DO WYNAJĘCIA 2 sklepy w dobrym punkcie, nadające się na skład apteczny, sklep galanteryjny, księgarnię, kawiarnię lub t.p., których brak w najbliższej okolicy. Wiadomość w Administracji K. Z. 6691

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 17a u dozorcy lub telefon 3-02 od godz. 18—19. 6706

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe z wygodami, w nowym domu do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Sucha 24 (obok bloków). 6690

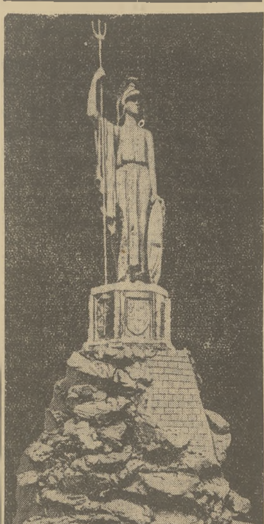
SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia zaraz, Florjańska 14. Wiadomość u gospodarza. 6698

DO WYNAJĘCIA od zaraz w nowym domu obszerny pokój kawalerski z oddzielnem wejściem. Woda i umywalka w pokoju. Orla 3, telefon 20. Tramwaj tuż. 6712

DO GOLENIA

wszelkie przybory
Brzytwy — Nożyki
Pendzle — Mydła
Woda antyseptyczna-chłodząca.
Garnitury
korzystnie zakupisz tylko w Fabr. Składzie „ADA", Sosnowiec, Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju).

5742



W Calais, gdzie w 1914 r. pierwsze brytyjskie wojska przybyły do Francji, aby wziąć udział w wojnie światowej, stanie pomnik, będący dziełem Piotra Steena. Ilustracja przedstawia model tego pomnika.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami i osobno sklep do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 6696

3 POKOJE z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Swobodna 1. 6702

TRZY POKOJE kuchnia, posadzka dębowa, piękny widok, czwarte piętro, wypłacalnemu tanio wynajmę. Targowa 18. 6705

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z wygodami w Sosnowcu. Zgłoszenia tel. 1-57 6711

LOKAL handlowy w dobrym punkcie, nadający się na każdą branżę, odstąpię połowę — lub przyjmę spólnika do istniejącej, dobrze wyrobionej firmy. Do bliższego porozumienia proszę o wiadomość do Administracji pod „Lokal". 6715

PRZYJMĘ na mieszkanie solidnego Pana. Sosnowiec, Dziewicza 11 mieszkania 10. 5728

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami. Całodzienne utrzymanie. Marjacka 4. 6727

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią wygodami i sklep - Piłsudskiego 48.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową — wydana przez P. K. U. Będzin zgubił Pietrzyk Jan. 6693

DOWÓD OSOBISTY wydany przez starostwo Będzińskie zgubiła Ilaja Laja Grosmanowa. 6741

Różne

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Holmsnowskie go wysoko procentowe poleca: Pałasiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

FARBY

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6035

DROBNE OGŁOSZENIA

ŚNIEGOWCE przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa. Kowalski. 5959

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Skuteczny środek do usuwania włosów. 6379

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 6360

WISŁA Willa ośmiopokojowa dwie kuchnie, nadająca się na pensjonat lub dwa mieszkania oddzielne, skanalizowana, światło elektryczne, prześliczne położenie do wydzierżawienia. Wisła pensjonat „Marja". 6450

AKADEMIK udziela korepetycyj— Specjalność polski i łacina. Zgłoszenia do Administracji — pod „Akademik". 6437

NAJWIĘKSZY W ZAGŁĘBIU wybór łyżew sportowych, figurowych, hokejowych butów łyżwiarskich, hokejowych kijów hokejowych, oraz wszelkie sprzętu narciarskiego — poleca „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 1 (Kościelna). Ceny bezkonkurencyjne. — Gwarantowana jakość 6475

FOTOGRAFJE porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733

GORSELETY i pasy nadające kształtom modną piękną linję i pasy lecznicze po niskich cenach — „Rozalja". Sosnowiec, Dęblińska 11. 6281

STAŁE i WIELKIE sukcesy zapewni sobie ten, który jeszcze dziś napisze do Instytutu astrografologicznego „MERKUR", Katowice, Kochanowskiego 14 i dołączy znaczek zł. 1.50 i poda daty urodzenia.

DYPLOMOWANA masażystka wykonuje masaże ogólne, częściowe i kosmetyczne Anna Iwanowa. Sosnowiec, ul. Orla 16 m 12 6454

NAJKORZYSTNIEJ można kupić, zamówić gorsety, biustonosze w pracowni Duszowej — Sosnowiec, „Hale Rozwoju".

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 5491

Carioca

i inne tańce wyucza

Nina Cichoniowa

kółka dla początkujących i udoskonalenia się.

Rytmiczna

gimnastyka dla pań i dzieci. Lista uczestników i wpisy na nowe kółka w firmie p. Czechowskiego, 3 Maja 8 tel. 8-24. Osobiste informacje Konrada I

KRAWCOWA szyje w domach prywatnych lub u siebie, robota według ostatnich żurnali. Konrada 7 — 7.

KONCESJONOWANA Szkoła Kroju Szycia i Modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 — róg Dęblińskiej.

WZYWAM Elektromontera

Niewiarowskiego

zamieszkałego w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 3 do zwrotu do 7 listopada r.b. wziętych ode mnie na roboty instalacyjne zł. gdyż po 8 listopada r.b. sprawę skieruję do p Prokuratora. — Teodor Tobolski.

Wodomierze „KOSMOS"

urzędowo legalizowane
STALE NA SKŁADZIE
BIURO HANDLOWE

Jan Sutkowski

Sosnowiec, Wawel 4.
TELEFON 12-15. 6704

Najstarsza Nadworna Fabryka Fortepianów i Pianin

T. BETTING I S-KA

LESZNO — POZ.

Sprzedaje na niezwykle dogodnych warunkach przy minimalnej zaliczce.
CENY NISKIE

Pianina nasze uznane za najlepsze

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI